OSTATNIE WIADOMOSCI

FRANCJA Autor francuski ANDRE GIDE otrzymał literacką nagrodę Nobla.

DANIA Przewodniczący partii socjaldemokratycznej wręczył królowi spis członków nowego gabinetu. W skład rządu wchodzą członkowie partii socjaldemokratycznej oraz min. spr zagr. Rasmussen, (bezpartyjny).

WŁOCHY Na znak protestu przeciw wysadzeniu w powietrze siedziby przywódców partii demokratycznej w Mediolanie, robotnicy po wczorajszej demonstracji uchwalili generalny strajk.

FRANCJA W Paryżu odbyły się demonstracje z okazji rocznicy rozejmu podpisanego w 1918 r. Demonstracje zorganizowane zostały przez partię komunistyczną.

6 str. .·. Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 314 — (985) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce sobota 15 listopada 1947 Rok V

Socjal-dem. niemieccy przeciw Schumacherowi

Niedoszły „fuehrer" traci wpływy

BERLIN, piątek

JAK SŁYCHAĆ W NIEMIECKICH KOŁACH POLITYCZNYCH, OPRÓCZ LOEBEGO, KTÓRY NARAŻAJĄC SIĘ SCHUMACHEROWI, WZIĄŁ UDZIAŁ W OSTATNIEJ NARADZIE MIĘDZYPARTYJNEJ ZE WSZYSTKICH STREF OKUPACYJNYCH NIEMIEC, RÓWNIEŻ NIEKTÓRZY INNI ZNANI CZŁONKOWIE NIEMIECKIEJ PARTII SOCJAL - DEMOKRATYCZNEJ WYSTĘPUJĄ CORAZ WYRAŹNIEJ PRZECIWKO POLITYCE SCHUMACHERA.

Jednym z inicjatorów wspomnianej narady był socjaldemokrata prof. **Albert Weber** z Heidelbergu. Na rzecz narady międzypartyjnej wypowiadali się sekretarz generalny Landratu w Stuttgarcie **Rossmann** i burmistrz Berlina pani **Schroeder**. Ponadto przeciwko Schumacherowi ma wypowiadać się tylu zwykłych członków S. P. D., że — zdaniem niektórych obserwatorów Schumacher zaczyna nawet przechodzić do defensywy w szeregach własnej partii.

W GRECJI ŚCINA SIĘ GŁOWY by otrzymać NAGRODĘ

LONDYN, piątek

W związku z doniesieniem brytyjskich pism, Daily Mirror i News Chronicle, o okrucieństwach popełnianych przez greckich żołnierzy, pod okiem brytyjskich wojskowych, kilku członków Parlamentu wniesie interpelacje w sprawie roli Wielkiej Brytanii w Grecji.

Deputowany George Thomas, który odwiedził ostatnio Grecję, zapytał czy minister Bevin otrzymał raporty o „BARBARZYŃSKIM POSTĘPOWANIU" greckiej armii, wyszkolonej przez Brytyjczyków, oraz czy została powzięta jakaś akcja celem niedopuszczenia do takich okrucieństw.

Wieniec ściętych głów u stóp „obserwatora"

Doniesienia z Grecji stwierdzają, że minister bezpieczeństwa Konstantin Rendis, starał się wytłumaczyć okrucieństwa popełniane w Grecji, dowodząc, że jest rzeczą przyjętą w Grecji, by dostarczać głowy „bandytów", na które wyznaczona jest cena.

Wypowiedź Rendisa spowodowała wielkie zakłopotanie w brytyjskich kołach w Atenach, które dowodzą, że władze brytyjskie stale przeciwstawiają się „popełnianiu okrucieństw", o których są doskonale poinformowane. Przed rokiem przedstawiciel brytyjski widział na własne oczy w Grevenie, w północnej Grecji, wieniec ściętych głów ułożonych na rynku miejskim. Przed dwoma tygodniami donosiła prasa ateńska o nadziewaniu głów na piki w centrum Heraklionu, na Krecie. (Telepress)

Ludność pomaga powstańcom

Miasto STATICA zdobyte

RZYM, piątek

(TR INF. WŁASNA)

Radiostacja greckiej armii demokratycznej donosi, że 31. października jednostki armii demokratycznej, operujące w zachodniej części Macedonii, ZDOBYŁY MIASTO STATICA. Zdobyto dwa składy benzyny, wiele żywności i ubrań.

W Rumelii mieszkańcy zaciągają się masowo w szeregi powstańcze i współpracują z armią demokratyczną. Ludność wiejska magazynuje i dostarcza żywność partyzantom.

Oddziały samoobrony we wsi Krisse wykonały pięć ataków przeciwko wojskom rządowym. W walkach tych zabitych zostało 8 monarcho-faszystów, 15 wzięto do niewoli. Poza tym zdobyto 14 sztuk ANGIELSKIEJ broni maszynowej i dużą ilość amunicji.

UKRAINA CZŁONKIEM Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, piątek

Otwierając czwartkowe posiedzenie Zgromadzenia Gen. przewodniczący **Aranha**, delegat Brazylii, zakomunikował, że **Hindustan wycofał swą kandydaturę na wakujące miejsce członka rady**, wobec czego pozostała jedynie kandydatura Ukrainy. Mimo to przewodniczący zarządził formalne głosowanie.

UKRAINA UZYSKAŁA 35 GŁOSÓW. Wymagana większość 2/3 głosów wynosiła tylko 26.

Ukraina weszła więc do Rady Bezpieczeństwa.

Jak słychać, wśród powstrzymujących się od głosowania były Stany Zjednoczone, które od samego początku kierowały opozycją przeciwko Ukrainie.

Z konferencji londyńskiej

LONDYN, piątek

Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych delegat USA Murphy przedstawił kolejny projekt porządku dziennego nadchodzącej sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Projekt ten, podobnie jak projekty brytyjski i francuski, umieszcza sprawę Austrii na pierwszym miejscu.

Projekt radziecki proponował umieszczenie tej sprawy jako mniej doniosłej na końcu listy.

Zdaniem USA, porządek dzienny sesji rady ministrów spraw zagranicznych powinien być następujący:

1) Sprawozdanie komisji do spraw traktatu z Austrią, 2) Zasady gospodarcze przyszłej organizacji Niemiec, 3) Forma i zakres działania tymczasowej organizacji politycznej Niemiec, 4) Dyskusja nad sprawą traktatu 4-ch mocarstw w sprawie rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec, w myśl propozycji b. sekretarza stanu Byrnesa, wysuniętej ponownie przez Marshalla na wiosennej konferencji w Moskwie, 5) Inne sprawy.

Motywując ten projekt Murphy stwierdził, że dyskusja w sprawach granicznych powinna nastąpić dopiero po uzgodnieniu poglądów jedności politycznej i gospodarczej Niemiec. Jednakże kwestia gospodarczego zespolenia Zagłębia Saary z Francją może być omówiona — jego zdaniem — już w toku dyskusji nad zasadami ekonomicznymi. Proponuje on umieszczenie w punkcie „inne sprawy" kwestii wyników demilitaryzacji Niemiec przez aliancką radę kontrolną w Berlinie.

W piątek toczyć się będzie dyskusja nad poszczególnymi projektami porządku dziennego sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Robotnicy francuscy w obronie Republiki

PARYŻ, piątek

Akcja tworzenia komitetów obrony republiki postępuje naprzód, w **Saint Denis** czynnych jest obecnie już 26 takich komitetów. Pracownicy przemysłu kinematograficznego w Nicei postanowili przyłączyć się do akcji. W uchwale podkreślono, że jednym z celów komitetu będzie obrona francuskiego przemysłu filmowego przed układem **BLUM — BYRNES** zagrażającym istnieniu kinematografii francuskiej na skutek masowego importu amerykańskich filmów

RAMADIER prowadzi FRANCJĘ do ruiny

PARYŻ, piątek

Zarządzenie francuskiego ministra gospodarki Mocha, określające maksymalny zarobek kupców na 15 proc. spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem handlarzy ryb, owoców i jarzyn. Związek zawodowy kupców detalistów ryb, zażądał podwyższenia granicy zarobków oraz wprowadzenia wolnego handlu rybami. Wobec odmowy rządu, kupcy rybni wstrzymali zakupy w halach miejskich. Rząd odpowiedział na to aresztowaniem prezesa i sekretarza związku oraz zagroził sankcjami.

Komentując ostatnie zarządzenie ministra Mocha, koła gospodarcze podkreślają, że dekret **nie ustalił zupełnie cen hurtowych co UŁATWIA spekulacje, nie przewidział sankcji przeciwko SPEKULANTOM**, oraz pominął problem pośredników, którzy ponoszą niemałą odpowiedzialność za zwyżkę cen.

P. S. L. Nowe Wyzwolenie rozwiązało się

13 listopada br. odbyło się w Warszawie zebranie prezesów i sekretarzy urzędów wojewódzkich **PSL Nowe Wyzwolenie** z woj. warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, krakowskiego, pomorskiego, śląsko-dąbrowskiego i białostockiego z udziałem posłów do Sejmu oraz członków Głównego Komitetu Wykonawczego — pod przewodnictwem R. Lulyńskiego. Zebrani postanowili uznać zadanie stronnictwa za wypełnione i wobec tego uznali dalsze istnienie stronnictwa dla ruchu ludowego za niecelowe. **Postanowiono również zalecić dotychczasowym członkom stronnictwa, celem zjednoczenia ruchu ludowego wstępować do szeregów SL, posłom zaś ewentualnie także do innych stronnictw demokratycznych.**

Wracają rodacy z Francji

PARYŻ, piątek

Francję opuścił 54. transport repatriacyjny, złożony z 500 osób w tym 47 rodzin górniczych. W transporcie znalazła się również trzecia grupa Polaków, powracających z Anglii przez Francję do kraju.

AMERYKA POMOŻE ...ALE SOBIE

CO WYNIKA Z OŚWIADCZENIA HARRIMANA?

WASZYNGTON, piątek

W trzecim dniu dyskusji w senackiej komisji dla spraw zagranicznych Kongresu USA zabrał głos amerykański minister handlu HARRIMAN. Oświadczył on, że pomoc tymczasowa dla Austrii, Francji i Włoch zahamuje zmniejszanie się eksportu Stanów Zjednoczonych do sumy 11 miliardów dolarów.

Minister Harriman poparł program Marshalla pomocy zachodniej Europie, stwierdzając, że pozwoli on poprawić sytuację eksportową USA w przyszłym roku

Na poruszoną przez sen. **Conolly** sprawę brytyjskiej produkcji węgla, **Harriman wystąpił z krytyką administracji tych kopalń.**

Harriman skrytykował również sytuację rolną we Francji. Zdaniem jego, zbieranie żywności od rolników jest przeprowadzane w sposób niedostateczny, a rolnicy zużywają znaczną część zboża na żywienie bydła celem sprzedaży jego następnie po wygórowanych cenach na czarnym rynku

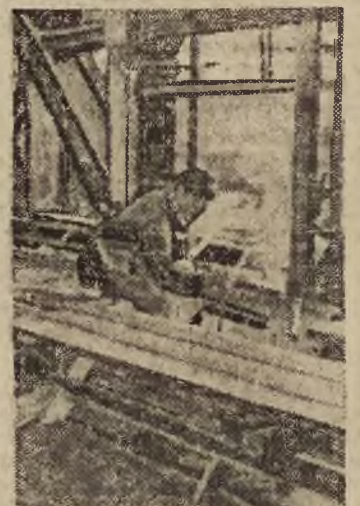
Anglicy mają już tego dosyć!

LONDYN, piątek

Od pewnego czasu Anglia jest celem podróży całego szeregu najrozmaitszych komisji amerykańskich, które badają brytyjskie stosunki wewnętrzne jak na przykład sytuację węglową, wpływ nacjonalizacji na produkcję, nastroje ludności itp. **To wtrącanie się gości amerykańskich w domowe sprawy brytyjskie, wywołuje coraz większe niezadowolenie opinii publicznej.** Wyraz temu niezadowoleniu daje konserwatywny „Evening Standard" który w związku z przyjazdem do Londynu w dniu wczorajszym jeszcze jednej komisji Senatu amerykańskiego, pisze z westchnieniem ulgi, że jest ona... już ostatnią.



Wskutek działań wojennych huta Stołczyn mocno ucierpiała, ponieważ Niemcy większość urządzeń elektrycznych i maszynowych wywieźli do Lubeki, pewną część zaś zdemontowali i zatopili w basenach i w wodach Odry. Przystępując do odbudowy Stołczyna nie zniechęcaliśmy się jej rozpaczliwym stanem. Położenie Stołczyna na szlaku komunikacyjnym Bałtyk — Adriatyk stwarza hucie korzystne warunki rozwojowe, a w jej zasięgu gospodarczym znajdują się Zjednoczone Zakłady Odlewnicze w Nowej Soli, Fabryka Kotłów w Zielonej Górze, Fabryka Wagonów we Wrocławiu Cegielski w Poznaniu, Zjednoczenie Stoczni Okrętowych, poza tym liczne stocznie rybackie, rzeczna i poważna ilość mniejszych odlewni leżących w dorzeczu Odry i Warty. Jeżeli chodzi o warunki eksportowe huty Stołczyn, są one korzystniejsze niż w innych hutach zgrupowanych wokół zagłębia węglowego z następujących względów: surówka Stołczyna znana jest już od dawna w Szwecji, Norwegii i Danii, statki po wyładowaniu rudy można użyć do przewozu surówki, tania drogą wodną łączącą całe zaplecze z hutą.



Te czynniki ostatecznie zadecydowały, że do odbudowy huty Stołczyn przystąpiliśmy z energią i entuzjazmem.

Dzisiaj w hucie Stołczyn wre pełną parą praca. Odbudowane kompleksy huty ruszyły z produkcją. Strumień roztopionego żelaza płynący z wielkich pieców stał się symbolem tętniącego życiem Stołczyna.

Na zdjęciu: u góry — kran portowy wyładowuje szwedzką rudę obok — praca przy odbudowie

SPRAWA HISZPANII znów będzie przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa

Kompromisowa uchwała Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, piątek

Komisja Polityczna ONZ przyjęła kompromisową rezolucję w sprawie Hiszpanii frankistowskiej w redakcji, przygotowanej przez wyłoniony poprzedniego dnia specjalny komitet. Rezolucja została przyjęta 29 głosami przeciw 6 przy 20 powstrzymujących się od głosowania.

Rezolucja 1) potwierdza zeszłoroczną uchwałę Generalnego Zgromadzenia z 12 grudnia i 2) wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa wykona nałożone na nią zobowiązania, jeżeli uzna, iż sytuacja w Hiszpanii tego wymaga.

Przed głosowaniem, delegat Polski ambasador **LANGE** oświadczył, że jest zadowolony z jednomyślnego porozumienia, osiągniętego przez komitet redakcyjny. Amb. Lange stwierdził, że wprawdzie niektóre delegacje w tej liczbie i Polska — **nie znajdą w nowym tekście sformułowań, których by sobie życzyły, ale przeważyło dążenie** do porozumienia, które by zapewniło zdecydowaną większość w głosowaniu.

Należy podkreślić, że Stany Zjednoczone przy rozpatrywaniu poszczególnych paragrafów rezolucji **głosowały przeciwko potwierdzeniu zeszłorocznej uchwały**, zaś w głosowaniu nad całością rezolucji nie wzięły w ogóle udziału. Rzecznik amerykański oświadczył, że zdaniem USA rezolucja wymagałaby użycia sankcji, czego Stany Zjednoczone nie życzą sobie.

UWAGA! dzierżawcy kiosków „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Wszystkich naszych odbiorców i dzierżawców kiosków **zawiadamiamy że do dn. 15. 11. br. powinni uzyskać zezwolenie na dalsze prowadzenie handlu.**

W dniu 6. 11. 47 r. zostało wydane zarządzenie Dz. Ust. Rzeczypospolitej Polskiej Nr 68 § 427, że przy sprzedaży pism periodycznych za obrót stanowiący podstawę do obliczania opłaty wg ustawy II-giej, § 2 — na zarządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 22 sierpnia 47 r. — **uważa się prowizje z tytułu tej sprzedaży.**

W związku z powyższym sprzedawcom gazet obliczane **będą stawki tylko od różnicy pomiędzy ceną nabycia a ceną sprzedaży prasy.**

Nowe szczegóły spisku w Słowacji

PRAGA, piątek

Urząd pełnomocnika rządu dla spraw wewnętrznych Słowacji ogłosił w czwartek komunikat, w którym informuje opinię czechosłowacką o nowych niezwykle poważnych okolicznościach, jakie wyszły na jaw podczas śledztwa przeprowadzonego w związku z wykryciem antypaństwowego spisku w Słowacji. **Okazało się, że elementy reakcyjne, którym udało się przeniknąć do aparatu państwowego i życia politycznego były w jak najściślejszym kontakcie z kołami emigracji słowackiej.** Najbardziej niebezpieczna była nielegalna grupa dra Kemonego, b. posła i sekretarza generalnego Słowackiego Stronnictwa Demokratycznego.

Grupa ta dostarczała emigracji słowackiej wiadomości z dziedziny politycznej, gospodarczej i wojskowej z terenu Czechosłowacji oraz czyniła przygotowania do utworzenia rządu słowackiego zagranicą.

Wielkie piece HUTY „Bobrek" i HUTY „Kościuszko" przystąpiły do współzawodnictwa

Dnia 13 listopada nastąpiło uroczyste podpisanie umowy o współzawodnictwie między załogami wielkich pieców huty „BOBREK" i huty „KOŚCIUSZKO".

Podpisanie umowy nastąpiło po wspólnej konferencji delegatów obu hut, na której ustalono warunki współzawodnictwa, w 15-tu punktach.

Umowę podpisali: po 3 robotników z każdej strony, szefowie wielkich pieców przedstawiciele rad zakładowych, obu partii robotniczych PPR i PPS wydziału maszynowego i mistrz radca wydziału. Po podpisaniu układu hutnicy z „Kościuszki" zaprosili kolegów z huty „Bobrek" na teren huty, aby zapoznać ich z urządzeniami swoich pieców i warunkami pracy.

Współzawodnictwo zainicjowane przez hutę „Bobrek" trwać będzie dwa miesiące od 1 listopada do 31 grudnia 47 r.

PRZYJAŹŃ z ZSRR podstawą polityki Rumunii

Min. Anna Pauker zapowiada zacieśnienie stosunków z państwami słowiańskimi

BUKARESZT, piątek

Nowomianowany rumuński minister spraw zagranicznych **ANNA PAUKER** objęła w czwartek w obecności premiera **Grozy** i swego poprzednika b. min **Tatarescu** urzędowanie

Z okazji objęcia ministerstwa Anna Pauker wygłosiła przemówienie, w którym oświadczyła, że polityka zagraniczna Rumunii nie może być jak to miało miejsce w przeszłości, wyłącznym udziałem pewnej kasty. Zgodnie z żywotnymi interesami mas ludowych, polityka zagraniczna winna być prowadzona pod kontrolą i ze zgodą narodu.

Przypominając, że Rumunia nie została przyjęta do ONZ, min. Pauker podkreśliła **że krew, przelana przez żołnierzy 14 dywizji rumuńskich, które walczyły przeciwko Niemcom hitlerowskim, może posłużyć jako wystarczający argument na poparcie wniosku Rumunii o przyjęcie jej w poczet członków ONZ.** Rumunii odmówiono tego prawa ze względu na sprzeciw zgłoszony przez pewne państwa, chociaż do ONZ przyjęto kraje, których wkład do zwycięstwa Narodów Zjednoczonych jet więcej niż wątpliwy.

Do walki z imperializmem

Następnie min. Pauker oświadczyła, że **PRZYJAŹŃ Z ZSRR stanowi podstawę polityki rządu rumuńskiego, niezależnie od jego formy.** Pani Pauker podkreśliła również, **że wspólnota interesów i celów łączy Rumunię z Jugosławią, Polską, Czechosłowacją, Bułgarią, Węgrami i Albanią** i że przyjaźń ta powinna być skonsolidowana przez **ZAWARCIE SOJUSZÓW.** Rumunia zamierza odegrać czynną rolę w walce przeciwko imperializmowi prowadzonej przez państwa demokratyczne, w pierwszym rzędzie przez Związek Radziecki.

Pragniemy — powiedziała w zakończeniu przemówienia min. Pauker — pozostawać w dobrych stosunkach ze wszystkimi państwami które mają podobne nastawienie wobec Rumunii. Jednakże jest czas najwyższy, aby zrozumiano, że **Rumunia nie może pozwolić na traktowanie jej za narzędzie ekspansji gospodarczej i politycznej, jak to ma na celu plan Marshalla.**

MARSZ wydarzeń

DNIA 12 bm. w Ambasadzie Rumuńskiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której ambasador p. Ion Raiciu udzielił dziennikarzom informacji w związku z zakończonym w Bukareszcie procesem Juliusza Maniu, który jak wiadomo, skazany został przez sąd państwowy w Rumunii na dożywotnie więzienie. Ambasador Raiciu określił proces Maniu jako wydarzenie o wielkim znaczeniu nie tylko dla Rumunii, ale i dla wielu innych państw demokratycznych, ujawnił bowiem jaskrawo system działalności wrogów demokracji ludowych.

AMBASADOR nakreślił sylwetkę dra Maniu i naszkicował w krótkich słowach jego działalność. Przed pierwszą wojną światową Maniu popierał gorąco monachię Habsburgów, oddając naród rumuński w niewolę niemiecką. Swoją reakcyjną działalność kontynuował, żerując na zaufaniu pewnej części chłopstwa rumuńskiego — w okresie międzywojennym i spełniając rolę sługi kapitału niemieckiego, francuskiego, angielskiego i amerykańskiego. Był rzecznikiem burżuazji wiejskiej, wyzyskującej masy chłopskie.

W 15 LAT po pierwszej wojnie w czasie sprawowania rządów w Rumunii przez partię Maniu — słynne na świecie były represje, stosowane wobec górników w miejscowości Lupeni i w zakładach kolejowych na przedmieściu Bukaresztu — Grivice.

OD 1933 r. Maniu i Mihalache manifestują wyraźną sympatię dla rządów Hitlera i Mussoliniego, zaś w 1937 r. przy wyborach do parlamentu Maniu zawiera sojusz z „Żelazną Gwardią" Codreanu, która nie była niczym innym jak piątą kolumną niemiecką.

PO PROCESIE Codreanu w 1938 r. Maniu zeznaje jako świadek, wystawiając temu agentowi niemieckiemu świadectwo „uczciwego i dobrego Rumuna". Również proces przeciwko b. marszałkowi Antonescu wykazał, iż swego poparcia i pomocy udzielał mu w najszerszym zakresie Maniu. Przystąpienie Antonescu w 1941 r. do wojny po stronie Niemiec usankcjonowane zostało przez Juliusza Maniu, rozesłaniem do oddziałów partyjnych okólnika aprobującego tę decyzję. Nie na tym koniec. Maniu wraz ze swoją partią czynnie pomaga Niemcom w eksploatowaniu bogactw naturalnych.

GDY 23 sierpnia 1944 r. na wezwanie partii robotniczych i zgodnie z proklamacją króla — wojska rumuńskie obróciły broń przeciwko najeźdźcom hitlerowskim — Maniu nie wziął w tej akcji udziału.

OD 6 MARCA 1945 r., kiedy przywódcy rumuńskich partii robotniczych w oparciu o najszersze masy narodu stworzyli pierwszy rząd demokracji ludowej — zaczyna się drugi okres działalności Juliusza Maniu, który w rezultacie doprowadził do procesu. Rozesłał on swoich agentów za granicę, powierzając im misję szkodzenia Rumunii na terenie międzynarodowym przez paraliżowanie poczynań rządu demokratycznego. Na terenie Rumunii wchodzi Maniu w ścisły kontakt z członkami wywiadu amerykańskiego, utrzymując potajemne kontakty z szeregiem wojskowych misji amerykańskiej i brytyjskiej. Celem tych poczynań jest przygotowanie zamachu stanu. Maniu jest duszą i inspiratorem podziemnych, nielegalnych organizacji i tajnych organizacji wojskowych.

AMBASADOR Raiciu przedstawił dziennikarzom fotokopie raportów i sprawozdań z rozmów i pertraktacji, prowadzonych przez ludzi Maniu z członkami obcego wywiadu w sprawie obalenia legalnego rządu rumuńskiego. Ścisły kontakt utrzymuje klika Maniu z panami Hall i Hammiltonem — podwładnymi gen. Schuylera — przedstawiciela amerykańskiej misji wojskowej w Rumunii. Jego ludzie rozpracowywali do najdrobniejszych szczegółów projekt zamachu stanu włącznie z opracowaniem rodzajów broni czy umundurowania i projektem stworzenia kadrowej szkoły oficerów rumuńskich za granicą. Komitet spiskowy miał się składać z 3 Rumunów i 1 obserwatora amerykańskiego.

GDY jedynym rezultatem tych wszystkich machinacji było odsunięcie się mas chłopskich od Maniu i jego kliki, gdy poczuł on, iż traci oparcie — postanowił utworzyć t. zw. „rząd rumuński" — poza granicami kraju.

WSZYSTKO było przygotowane do ucieczki tego zdrajcy narodu, ale w momencie wsiadania do samolotu — dosięgła go ręka sprawiedliwości.

I. ERENBURG

„Nowy wiek"

Kapitalizm skazany na zagładę

30 lat burżuazja rozmaitych krajów poskramiała swe narody. Komuniści zapełniali więzienia, szli pod kule i na szubienicę. Są w Europie miejsca święte dla ludzkości, miejsca wielkiego męczeństwa komunistów: wyspy Liparyjskie i Moabit, Oviedo i Dachau, Warszawski Pawiak i kazamaty Siguranzy w Bukareszcie, fabryki Cavalii i Flossendorf, góry Bułgarii, Hercegowiny i Węgier. Pisano niegdyś „złotą legendę" — opowieść o męczeństwie pierwszych chrześcijan. Ileż wstrząsających ksiąg można napisać o walce, o czynach, o bohaterskiej śmierci pierwszych komunistów.

Starano się przedstawić komunistów jako wandalów, a przecież 30 lat burżuazja burzyła wszystko co mogła. Jej postęp — to postęp na drodze zniszczenia, droga od jądra do bomby atomowej. W okresie pokojowym kapitaliści niszczyli maszyny, zrąbywali do pnia winnice, strzelali z armat do domów robotniczych Wiednia, burzyli zabytki historyczne Hiszpanii — w szale wściekłości palili autobusy w Paryżu i tańczyli w Berlinie wokół płonących stosów książek. Kto uratował muzeum Prado — obrazy Velasqueza, Goyi, El Greco? — Hiszpańscy komuniści. Francuscy partyzanci uratowali przed barbarzyńcami skarby Luwru. Komuniści to prawi spadkobiercy kultury ludzkości — spoglądają oni na świat, poczuwając się do odpowiedzialności za jego losy.

Inteligencja zrozumiała, że komunizm to kultura

30 lat temu inteligencja z nieufnością spoglądała na komunistów. Od tego czasu wiele się zmieniło. Teraz z komunistami kroczą razem najwybitniejsi przedstawiciele nauki, literatury i sztuki. INTELIGENCJA ZROZUMIAŁA, ŻE KOMUNIZM TO KULTURA. Cały wartościowy naprawdę dorobek filozofii i sztuki lat międzywojennych na zachodzie, to wynik pracy tych myślicieli i artystów, którzy wyrzekli się martwego świata kapitalizmu. Stali się komunistami: Paul Langevin, Joillot Curie Barbusse, Picasso, Marquet, Aragon, J. R. Bloch, P. Eluard, M. A. Nexo, Pablo Neruda. Przeciwstawili się burżuazji Matisse, Antoni Maciado, Dreiser, Charlie Chaplin. Wszystko co zdrowe i naprawdę wielkie w sztuce tych narodów, którymi rządzi dziś jeszcze kapitał kroczy nie z nim, lecz z nami. Rzekomi patrioci krzyczeli: „Kto idzie za Międzynarodówką ten zaprzedaje ojczyznę". Ale gdy nadszedł dzień próby okazało się, że nacjonaliści to ZDRAJCY. Kto kochał Francję: Charles Maurras, czy komunista Gabriel Peri? Kto walczył za ojczyznę: marszałek Petain, czy wolni strzelcy z zakładów Limousine? 75.000 zabitych, rozstrzelanych i zamęczonych komunistów, oto dzieje francuskiego ruchu oporu. Przykład Stalingradu podniósł ducha w narodach Europy. O sile moralnej czeskich komunistów opowiedział nam Foucik. Gdyby nie było komunistów nie byłoby wielkiej epopei partyzantów Jugosławii. Komuniści stali na czele partyzantów Norwegii i Grecji, Polski i Bułgarii, chińscy komuniści walczyli odważnie przeciwko zaborcom japońskim. — Komuniści wykazali, że nie ma lepszych patriotów, niż zwolennicy BRATERSTWA I SOLIDARNOŚCI.

KAPITALIZM SKAZANY JEST NA ZAGŁADĘ, ale istnieje jeszcze. W kraju o wysokiej technice i małej kulturze, w kraju o krótkiej historii i krótkiej pamięci — w Stanach Zjednoczonych — kapitalizm ciągle jeszcze udaje obrotnego kupca i dziarskiego zawadiakę. — MAŁO MU RUMOWISK I MAŁO KRWI".

JUGOSŁAWIA

RADIOSTACJA SZPIEGOWSKA W KLASZTORZE

BELGRAD, piątek

W związku z odkryciem radiostacji szpiegowskiej w klasztorze św. Antoniego w Pola, donoszą, że brat **Gomero**, który nadawał przez radio wiadomości, współpracował z pozostałymi mnichami. W czasie śledztwa wszyscy mnisi przyznali, że byli wtajemniczeni w działalność szpiegowską. Radiostacja została dostarczona zakonnikom przez b. anglosaskie władze okupacyjne Istrii, które wyszkoliły brata Gomero. w obsłudze aparatu nadawczego. Do nielegalnej akcji były wciągnięte również osoby cywilne, przy czym obecność ich w klasztorze miała miejsce pod pozorem uczestniczenia w uroczystościach religijnych.

CZECHOSŁOWACJA

BANDY UPA ZLIKWIDOWANE

PRAGA, piątek

Czechosłowacki minister obrony narodowej generał **SVOBODA**, złożył na ostatnim posiedzeniu rządu szczegółowe sprawozdanie z przebiegu akcji wojskowej przeciwko oddziałom banderowców. **Minister oświadczył, że oddziały te całkowicie zlikwidowano na terytorium Czechosłowacji.**

Rada Ministrów postanowiła wyrazić podziękowanie za ofiarną pomoc przy likwidacji band UPA organom bezpieczeństwa, oficerom i żołnierzom armii oraz b. partyzantom i legionistom, którzy brali udział w akcji.

ANGLIA

TRZEZWY GŁOS

LONDYN, piątek

Arcybiskup Yorku Gorbat, który zwiedził Czechosłowację, Bułgarię i Jugosławię oświadczył po powrocie do Anglii: „Wróciłem z podróży po krajach Europy wschodniej i jestem przekonany, że w Anglii nie powinno się dawać wiary podszeptom, które docierają z drugiej strony Oceanu Atlantyckiego i wzywają do zajęcia stanowiska przeciw ZSRR i komunizmowi. Zdaniem tych Czechów, Bułgarów i Jugosłowian, z którymi rozmawiałem — mówił Gorbat — niezależnie od tego czy byli komunistami czy nie, główną nadzieję w utrzymaniu swej niepodległości widzieli w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Z drugiej strony są oni zainteresowani w ścisłej współpracy z Anglią i innymi krajami zachodnimi.

WĘGRY

OSTRZEŻENIE NA CZASIE

BUDAPESZT, piątek

Erne Gerce, węgierski minister komunikacji oświadczył, że jakkolwiek rząd węgierski uznaje w pełni wolność kościoła i pragnie utrzymania z nim dobrych stosunków, to jednak nie pozwoli „aby pewne koła klerykalne znajdowały w tym asumpt do krytykowania i podminowywania demokracji".

ZSRR

Zboża i jarzyny na dalekiej północy

W Archangielsku nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy rolniczej na której znajdują się eksponaty ilustrujące wspaniały dorobek radzieckiej agronomiki na Dalekiej Północy. Jak wiadomo bowiem, do niedawna powszechnie uważano, że na szerokości geograficznej Archangielska niemożliwa jest uprawa kultur rolniczych. Dziś dzięki długim eksperymentom polegającym na krzyżowaniu różnych gatunków zbóż i jarzyn, na terenach obwodu archangielskiego uprawia się 70 gatunków zbóż i jarzyn.

Prace nad selekcją kultur dokonała grupa uczniów słynnego uczonego radzieckiego w zakresie agronomii prof. Miczurina. (d)

Ośrodek telewizyjny w Leningradzie

W Leningradzie został uruchomiony ośrodek telewizyjny o wielkim zasięgu. Leningradzka stacja została wyposażona w ultranowoczesne urządzenie będące ostatnim słowem współczesnej techniki telewizyjnej.

Ośrodek leningradzki posiada światowy zasięg. Będzie on centralnym ośrodkiem dla wszystkich istniejących w Związku Radzieckim stacji telewizyjnych. (d)

Przemysł hutniczy Dalekiego Wschodu wypełnił roczny plan

Zakłady hutnicze w najmłodszym mieście Dalekiego Wschodu, w Komsomolsku wypełniły w dniu 5 listopada roczny plan produkcji.

Produkcja gatunkowych stali, dzięki wprowadzeniu szeregu ulepszeń w piecach zwiększyła się w porównaniu z poprzednim rokiem na 22%, produkcja walcowni wzrosła aż na 30 procent.

Doskonałe wyniki przemysłu hutniczego na Dalekim Wschodzie są rezultatem szeroko stosowanego współzawodnictwa pracy i wprowadzenia wielu ulepszeń technicznych, autorami, których są robotnicy i technicy zakładów hutniczych. (d)

„Gauleiter" Ramadier



— Zwróćcie uwagę na jej „antyamerykańskie zachowanie".

ZA ODRĄ

O zjednoczenie ruchu zawodowego w Niemczech

Centralny organ radzieckich związków zawodowych zamieszcza wypowiedzi przywódców niemieckich związków zawodowych przebywających w Moskwie w charakterze członków delegacji związkowej. Hans Endrezky, przewodniczący delegacji i prezes wolnych niemieckich związków zawodowych w okupacyjnej strefie radzieckiej pisze:

Wolne niemieckie związki zawodowe w sowieckiej strefie okupacyjnej liczą 3 miliony 700 tysięcy członków. Łącznie ze związkowcami Berlina w liczbie 648 tysięcy — liczba ta przekracza 4 miliony 300 tysięcy, co oznacza przeszło połowę wszystkich pracowników fabryk i biur w Niemczech, należących do związków zawodowych.

W obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze bezwstydnej propagandy wojennej, prowadzonej przez koła reakcyjne i monopolistyczne — uważamy za niezbędną konieczność wzmocnienie frontu walczącego o pokój przez zjednoczenie 9 milionów związkowców niemieckich. **Walka o jedność ruchu związkowego ma także na celu obronę przed podziałem kraju.** Kapitał amerykański kładzie rękę na gospodarce niemieckiej. W celu odrodzenia swej dawnej potęgi kapitaliści niemieccy i ich protektorzy zmierzają do rozbicia niemieckiej klasy robotniczej.

Herman Schlimme, wiceprezes związków zawodowych Berlina zaznacza, że kapitaliści w strefach zachodnich zmierzają do zniszczenia jedności gospodarczej i odroczenia na możliwie jak najpóźniej politycznej jedności kraju. **Federalizacja Niemiec ma się przyczynić do izolacji klasy robotniczej do obalenia zasady denazifikacji i demokratyzacji życia społecznego i gospodarczego ma uchronić przestępców wojennych przed konfiskatą ich własności i uchylić przeprowadzenie rzeczywistej reformy rolnej na zachodzie Niemiec.** Zjednoczenie niemieckich związków zawodowych przewidziane przez sesję rady generalnej Światowej Federacji ZZ w Pradze w czerwcu br. przyczyni się z pewnością do konsolidacji sił demokratycznych kraju i do wypełnienia postanowień konferencji poczdamskiej.

Należycie „ukarany"

HAMBURG, piątek

Niemiecka agencja prasowa donosi, że niemiecki bankier i przemysłowiec baron **Schroeder**, w którego domu nastąpiło spotkanie Hitlera z von Papenem, skazany został na trzy miesiące więzienia i grzywnę 1500 marek za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Post scriptum

Według doniesień prasy niemieckiej z Waszyngtonu w najbliższym czasie przewiduje się dalsze nasilenie proklamowanej przez USA akcji propagandowej, skierowanej przeciwko komunizmowi w Niemczech. Dzienniki twierdzą, iż Kongres amerykański ma wyasygnować na ten cel 500 tysięcy dolarów.

Przegląd prasy zagranicznej

Franc-Tireur

Plan Marshalla godzi potrzeby strategiczne Departamentu Stanu z interesami głównych trustów amerykańskich, a w pierwszym rzędzie — stalowych. Rzecznikiem tych trustów jest Harriman, magnat kolei i hut żelaza.

Plan amerykański ma potrójny cel:

1) Zapewnić USA bazy gospodarcze w Europie.

2) Nastawić różne gałęzie produkcji krajów europejskich według potrzeb amerykańskiej wytwórczości.

3) Konkurować skutecznie z Europą przez dźwignięcie w pierwszym rzędzie przemysłu niemieckiego przy pomocy amerykańskich kapitałów.

Według depesz z Waszyngtonu, administratorem planu Marshalla w Europie ma zostać ambasador USA w Londynie — Douglas, który bawi obecnie w Ameryce. Natomiast nad pomocą tymczasową miałby czuwać specjalny organizm pod kierownictwem b. dyrektora Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Europie — Allen.

Po wypowiedziach Marshalla związek przemysłowców amerykańskich zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem aby korzystające z pomocy kraje zobowiązały się do wstrzymania nacjonalizacji przemysłu i do rezygnacji ze wszelkich projektów które by mogły naruszyć prywatną inicjatywę.

Polskie dzieci wracają z Hiszpanii do kraju

PARYŻ, piątek

Na granicę francusko-hiszpańską przybyła grupa 28 dzieci w wieku 6 do 16 lat. Dzieci te zostały wysiedlone z Polski w czasie wojny do Niemiec, skąd agenci drugiego korpusu wywieźli je do Hiszpanii, chcąc uniemożliwić powrót dzieci do kraju.

Władze polskie zajęły się odnalezieniem rodzin wywiezionych oraz repatriacją dzieci. Dzieci znajdują się obecnie pod należytą opieką Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji.

Lepiej późno niż wcale

SOFIA, piątek

Wielu aktywnych członków partii narodowo-chłopskiej, której przywódcą był **MIKOŁAJ PETKOW**, a która została ostatnio rozwiązana — złożyło oświadczenie, wyrażające skruchę z powodu ich dotychczasowej działalności i opowiadające się za bułgarskim Frontem Ojczyźnianym. W oświadczeniach tych zawarte jest potępienie polityki Petkowa, polegającej na „spiskach, działalności podziemnej i sabotażu, za co Trybunał Narodowy skazał go na sprawiedliwą karę. Wyrok ten w pełni aprobujemy".

De Gaulle — Ramadier przeciw związkom zawodowym

Październikowe wybory samorządowe we Francji wykazały ponad wszelką wątpliwość jak słabe poparcie w masach narodu posiada obecny rząd premiera Ramadiera, oparty o koalicję prawicowych socjalistów spod znaku Bluma, z katolikami z Ruchu Republikańsko-Ludowego (MRP). Rząd ten dysponuje wprawdzie większością parlamentarną, ale od czasu wyborów powszechnych w listopadzie 1946 r. w wyniku zaostrzonej walki klas we Francji, nastąpiła dalsza polaryzacja opinii publicznej. **Zarówno komuniści skupiający przeszło 30% wyborców francuskich, jak i faszystowska prawica, skoncentrowana wokół de Gaulle'a, w rządzie Ramadiera udziału nie biorą.**

Mimo to, po wznowieniu jesiennej sesji parlamentu francuskiego, rząd zdołał osiągnąć votum zaufania Zgromadzenia Narodowego. Wprawdzie nikła tylko większość — 300 posłów przeciwko 280 — pozwoliła Ramadierowi utrzymać się przy władzy, ale sam ten fakt jest już zjawiskiem dość dziwnym, tym dziwniejszym, że w łonie większości parlamentarnej Ramadiera znaleźli się ludzie, znani ze swych gaullistowskich sympatii.

Najbardziej może charakterystyczna była postawa niektórych posłów MRP i radykałów. Jak wiadomo, w wyborach samorządowych MRP zostało rozgromione i olbrzymia większość ich wyborców przerzuciła swe głosy pod wpływem kleru na listę de Gaulle'a. Mimo to znaczna część posłów MRP w dalszym ciągu zajęła stanowisko prorządowe.

Fakt ten wywołał liczne komentarze prasy francuskiej i dzięki niedyskrecji pewnych dzienników został wyjaśniony. Okazuje się że t. zw. „intergrupa" parlamentarna de Gaulle'a liczy poza 50 mniej więcej „oficjalnymi" członkami, również szereg członków „zakonspirowanych", zasiadających nadal w klubach poselskich MRP, radykałów, a nawet socjalistów. **Część tych „zakonspirowanych" degaullistów otrzymała polecenie głosowania za rządem Ramadiera.** De Gaulle'owi chodziło widocznie o to aby rząd Ramadiera uzyskał nikłą wprawdzie większość, podkreślającą jego zależność od dalszego poparcia prawicy, ale aby za wszelką cenę utrzymał się przy władzy.

Jako poparcie tego zadziwiającego na pozór twierdzenia służyć może fakt, że de Gaulle mimo swego sukcesu w wyborach samorządowych i nie usiłował dotychczas sięgnąć po władzę. Nie ulega więc wątpliwości, że zależy mu — a raczej jego amerykańskim mocodawcom — na pozostawieniu Ramadiera u władzy, przynajmniej na pewien czas, i że rząd Ramadiera ma jeszcze pewne zadanie do spełnienia.

Jakie jest to zadanie? **Wszystko pozwala przypuszczać, że chodzi o przeprowadzenie rękoma Ramadiera dalszych ataków na klasę robotniczą i rozbicie jedności francuskiego ruchu zawodowego, a w pierwszym rzędzie o unieszkodliwienie CGT (Generalnej Konfederacji Pracy), która, kierowana w znacznej mierze przez komunistów, stanowi najpoważniejszą bodaj zaporę na drodze dolarowej dyktatury de Gaulle'a.**

Program społeczny de Gaulle'a — o ile w ogóle można mówić o programie ruchu, który szczyci się swoją bezideowością — przypomina do złudzenia podstawowe założenia faszyzmu, tak włoskiego jak i niemieckiego, szczególnie jeśli chodzi o zniszczenie klasowego ruchu zawodowego. De Gaulle nie ukrywa wcale, że ideałem jego są „korporacje", w których zrzeszeni będą robotnicy wraz z pracodawcami, pod zwierzchnią kontrolą państwa. Ponieważ nauczeni gorzkim doświadczeniem faszyzmu i petainowskiej „Karty Pracy", robotnicy francuscy nie idą na lep taniej demagogii gaullistowskiej, **zadanie łamistrajkowskiego rozbicia związków przypadło w udziale prawicy socjalistycznej.**

Zdecydowaną większość sześciu milionów członków CGT stanowią komuniści, którzy na ostatnim kongresie w kwietniu 1946 r. uzyskali około 4/5 głosów. Na mocy porozumienia z partią socjalistyczną **stosunek sił w komitecie wykonawczym wyraża się cyfrą 7:5 na korzyść komunistów.**

Ta przewaga komunistów w łonie francuskiej klasy robotniczej nie w smak jest reakcji i jej socjaldemokratycznym sługusom. Od dłuższego czasu toczą się próby obejścia CGT przez popieranie „żółtych" związków katolickich i anarcho-trockistowskich, oraz rozbicia organizacji od wewnątrz. Jeśli idzie o pierwszą metodę, to charakterystyczne były losy strajków w upaństwowionej fabryce samochodów Renault i w transporcie paryskim. W obu wypadkach ministrowie socjalistyczni popierali strajk, gdy wybuchł wbrew woli CGT, **ale odmówili spełnienia żądań strajkujących, gdy kierownictwo strajku przeszło w ręce CGT.** W strajku pracowników metra ponadto rząd zgodził się na żądania katolickich związków CFTC, chcąc w ten sposób nakłonić ich do podjęcia pracy, odrzucając jednocześnie roszczenia robotników zrzeszonych w CGT. Sam Ramadier oświadczył wówczas w parlamencie, że rząd uwzględni żądanie związków zawodowych jeśli ustaną we Francji strajki „o podłożu politycznym". Przeprowadzone na wiosnę wybory do kas Ubezpieczalni Społecznej wykazały jednak, że olbrzymia większość francuskiej klasy robotniczej w dalszym ciągu żywi pełne zaufanie do CGT. **Wobec tego reakcja przystąpiła do prób rozbicia tej organizacji, używając do tego celu prawicowych socjalistów.** Pod egidą socjalistycznego tygodnika **„Force Ouvriere"** odbył się kongres prawicowo-socjalistycznych działaczy CGT, w którym udział wzięli między innymi jeden z dwuch sekretarzy generalnych **Leon Jouhaux i Bouzanquet**, który na łamach reakcyjnego „Ce Matin" (należącego do amerykańskiego koncernu prasowego Hearsta) opublikował szereg artykułów, godzących w jedność CGT. Na kongresie tym przyjęto szereg rezolucji, zmierzających do osłabienia wpływów komunistycznych w francuskim ruchu zawodowym, opowiadając się między innymi za planem Marshalla, za zmianą procedury głosowania w CGT i za innymi zmianami statutowymi, mającymi zapewnić mniejszości prawicowo-socjalistycznej wzmożone wpływy.

Prowadzenie rozbijackiej roboty w CGT pod hasłem „za lub przeciw planowi Marshalla" jest zjawiskiem wielce charakterystycznym. Jouhaux natychmiast po naradzie „Force Ouvriere" złożył oświadczenie, zachwalające plan Marshalla i stwierdzające, że robotnicy francuscy nie mają się czego obawiać ze strony Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie to otrzymało wielki rozgłos na łamach reakcyjnej prasy francuskiej i amerykańskiej. **Nie jest dla nikogo tajemnicą, że kampania antykomunistyczna w CGT jest popierana** (a prawdopodobnie również finansowana) **przez europejskie biuro reakcyjnej Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), która** swego czasu rozbiła włoską Partię Socjalistyczną i wspomaga pieniężnie rozbijacką grupę Saragata. Wielkie zainteresowanie sprawami CGT wykazuje również attache do spraw pracy przy ambasadzie USA w Paryżu.

Mimo te wszystkie wysiłki **NIE MA NIEBEZPIECZEŃSTWA ROZŁAMU W CGT**, ponieważ reakcja i jej socjaldemokratyczni lokaje są słabi w związkach. Charakterystyczny w tym względzie jest przykład Bordeaux, gdzie rozbijaczom udało się stworzyć „autonomiczny związek departamentalny". Z chwilą jednak, gdy robotnicy zorientowali się w prawdziwych celach organizatorów tej imprezy, olbrzymia ich większość powróciła do CGT.

Przykład Francji dowodzi raz jeszcze jaką rolę spełniają prawicowi socjaldemokraci rozbijający ruch robotniczy i torujący drogę reakcji i faszyzmowi. Tę rolę sługusów amerykańskiego imperializmu dolarowego i międzynarodowej reakcji oświetliła wymownie deklaracja narady 9 partii komunistycznych i robotniczych.

Machinacje Blumów, Ramadierów skazane są jednak na niepowodzenie. Gwarancją tego jest doświadczenie klasy robotniczej, walczącej ponad dziesięć już lat o swe interesy w zjednoczonym ruchu zawodowym.

W. SZAFAŃ

KOMITET SŁOWIAŃSKI PODEJMUJE ARTYSTÓW RADZIECKICH



Prof. A. ŚWIESZNIKOW — kierownik znakomitego Chóru im. Czajkowskiego

W dniu 11 bm. Komitet Słowiański w Warszawie wydał przyjęcie na cześć chóru ALEKSANDRA SWIESZNIKOWA, który po tygodniowym tournee po Polsce przybył do Warszawy.

Na przyjęciu obecni byli: **minister kultury i sztuki DYBOWSKI, prezes Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego — min. GRUBECKI, oraz sekretarze Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Polsko - Czechosłowackiej i Polsko - Bułgarskiej.**

Wśród gości zagranicznych znajdowali się: **ambasador ZSRR — LEBIEDIEW, ambasador Jugosławii — PRIBICEVIC, poseł Bułgarii — TAGAROW, radca ambasady ZSRR — JAKOWLEW oraz znany dyrygent jugosłowiański MILEN HORWAT.** Świat artystyczny stolicy reprezentowali: **JAN MAKLAKIEWICZ, P. PERKOWSKI i inni.**

Minister Grubecki podkreślił w swym przemówieniu **wielkie znaczenie kultury słowiańskiej dla kultury wszechświatowej.** Narody słowiańskie umieją czerpać pełną dłonią z osiągnięć, jakie dało światu zwycięstwo idei demokratycznej nad faszyzmem.

Prof. SWIESZNIKOW, znakomity dyrygent chóru radzieckiego w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył, że **w czasie pobytu w Polsce przekonał się, że Polacy są nie mniejszymi entuzjastami muzyki, niż narody Związku Radzieckiego.** Prof. Swiesznikow przytoczył tu swe spostrzeżenia z Łodzi, gdzie **robotnicy jednej z fabryk mimo chłodu i deszczu w ciągu paru godzin słuchali na otwartym powietrzu występu chóru radzieckiego.**



Tatiana BŁAGOSKŁONOWA — solistka Chóru prof. Świesznikowa

Kronika polityczna

PRZYJĘCIE W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

WARSZAWA.

Dnia 13 bm. Premier **Józef Cyrankiewicz** z małżonką wydał przyjęcie w salach Prezydium Rady Ministrów z okazji pobytu w Polsce uczestników Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rządu oraz przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego.

W ramach przyjęcia odbył się koncert z udziałem bułgarskiego zespołu chóralnego **„Rosna Kitka"**, który wykonał szereg pieśni ludowych, artystki Opery Belgradzkiej **Anity Meze**, słynnego zespołu kameralnego p. nz. **„Nonet czeski"** (utwory **Smetany i Suka**) oraz pianisty polskiego Kedry, który odegrał parę utworów **Chopina**.

Wszystkich wykonawców przyjmowano gorącymi oklaskami.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH POMIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ A REPUBLIKĄ CZECHOSŁOWACKĄ

WARSZAWA.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się w dniu 13 bm. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **„Umowy polsko - czechosłowackiej w sprawie wzajemnego zwrotu mienia wywiezionego po rozpoczęciu wojny"** oraz **„Umowy w przedmiocie komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Czechosłowacją".**

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych ze strony Polski dokonał minister spraw zagranicznych **Zygmunt Modzelewski**, ze strony Czechosłowacji ambasador Czechosłowacji w Warszawie **p. Josef Hejret.**

WSPOLNE KURSY PPS i PPR

NARADA EGZEKUTYW OBU PARTII ROBOTNICZYCH W WARSZAWIE

W dniu 11 listopada 1947 r. odbyło się kolejne wspólne posiedzenie egzekutyw stołecznych komitetów PPR i PPS, które postanowiły wydać komunikat treści następującej:

Egzekutywy obu komitetów, omawiając wyniki dotychczasowego szkolenia aktywu obu partii na wspólnych kursach, doszły jednomyślnie do wniosku, że **kursy te odegrały wybitnie pozytywną rolę tak w dziedzinie udostępnienia ich uczestnikom potrzebnych wiadomości, jak i w dziedzinie ideologicznego zbliżenia się aktywów obu partii i wzmocnienia współpracy jednolitofrontowej.**

Dlatego egzekutywy doszły do wniosku, że **szkolenie członków obu partii na wspólnych kursach winno być dalszą troską obu organizacji stołecznych i postanowiły wytypować szereg zakładów pracy, na których zostaną w najbliższym czasie zapoczątkowane wspólne kursy PPS i PPR,** prócz tego uzgodniono sprawę otwarcia również w najbliższym czasie, **miesięcznego kursu dla wyższego aktywu obu partii.**

Postanowiono również **kontynuować akcje wspólnych zebrań kół** i przedyskutować na nich stanowiska obu partii w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Postanowiono dalej **zwrócić jeszcze żywszą niż dotychczas uwagę na ważne sprawy natury partyjnej i państwowej, obchodzące żywo obie partie i rozwiązywać je zgodnie z założeniami jednolitego frontu i interesem naszego Państwa.**

W celu rozpatrzenia i rozwiązania zagadnień, co do których mogą powstać rozbieżne poglądy wśród dołowych ogniw partyjnych postanowiono powołać wspólnie **KOMISJĘ MEDIACYJNĄ.**

Termin 15-go listopada ostateczny

W dniu 13 bm odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Przemysłowej. Wicemin **Szyr** zreferował sposób wprowadzenia w życie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu norm prawnych w związku z ustawą z dnia 2 czerwca 1947 roku o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Komisja omawiała również sprawę koncesjonowania przedsiębiorstw handlowych, wypowiadając się za utrzymaniem ustalonego przez Rząd terminu 15 listopada, jako ostatecznego dla zgłaszania przedsiębiorstw do koncesjonowania.

Zdemaskowana „pomoc"

PO PRZEMÓWIENIU MIN. MARSHALLA

5 czerwca 1947 r. amerykański minister spraw zagranicznych **MARSHALL wygłosił swe osławione przemówienie harvardzkie o planie pomocy dla Europy.** Główną nutą tego przemówienia był **nagły charakter pomocy, bez której** — zdaniem jego — **Europa zostanie pogrążona w otchłań nędzy i głodu.**

Ta niezwykła nagłość posłużyła nawet **Bevinowi** dla usprawiedliwienia faktu, że **pierwsze narady na temat propozycji Marshalla prowadził on wyłącznie z min. Bidault, ignorując całkowicie istnienie Związku Radzieckiego i innych państw Europy.**

Od czasu mowy harvardzkiej minęło już blisko pół roku i żadne z państw europejskich, które tak „nagle" potrzebowały pomocy, nie ujrzało dotychczas ani jednego dolara. Natomiast min. Marshall wygłosił szereg przemówień z których ostatnie, **na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych rzuca ciekawe światło na losy osławionego planu.**

Nadzwyczajna Sesja Kongresu która miała zadecydować o zakresie pomocy amerykańskiej, zwołana została dopiero na 17 bm. Według słów samego Marshalla, **żaden kraj europejski nie może więc liczyć na pomoc amerykańską przed 1 kwietnia 1948 r. Do tego czasu jedynie FRANCJA, WŁOCHY i AUSTRIA otrzymają doraźne kredyty amerykańskie, natomiast pomoc w ścisłym tego słowa znaczeniu przyznana będzie li-tylko NIEMCOM ZACHODNIM.**

Ostatnie przemówienie Marshalla było więc z jednej strony **przyznaniem się do fiaska programu „nagłej pomocy",** z drugiej zaś, **potwierdzeniem obaw, że z kredytów amerykańskich skorzystają w pierwszym rzędzie sprawcy agresji, a nie jej ofiary.**

Rozdział doraźnych kredytów, zapowiedziany przez Marshalla, jest pod tym względem niezmiernie charakterystyczny. **Suma 597 milionów dolarów podzielona będzie między Francję, Włochy i Austrię — z trzech tych krajów, dwa walczyły w czasie wojny po stronie Niemiec. Same Niemcy otrzymają dodatkowo 300 milionów dolarów, podczas gdy 14 pozostałych krajów europejskich, musi zadowolić się połową tej sumy.**

„NIEMCY TRAKTUJEMY JAKO SERCE PROBLEMU EUROPEJSKIEGO" — przyznał min. Marshall, dodając, że **„ODBUDOWANE NIEMCY BĘDĄ W STANIE OKAZAĆ POMOC INNYM NARODOM EUROPEJSKIM W STABILIZACJI ICH ŻYCIA GOSPODARCZEGO".**

Perspektywa, jaką przemówienie to stawia przed Europą, jest więc zupełnie jasna. **Ignorując całkowicie wymagania bezpieczeństwa narodów Europy, a szczególnie sąsiadów Niemiec, Stany Zjednoczone zamierzają odbudować potęgę przemysłową Niemiec i przywrócić tym samym ich hegemonię gospodarczą na kontynencie.** Odbudowa krajów zniszczonych przez wojnę **uzależniona zostanie w ten sposób od przemysłu niemieckiego,** coraz silniej związanego z wielkimi trustami amerykańskimi.

Przemówienie Marshalla zwraca jednocześnie uwagę na trudności, na jakie realizacja planu „pomocy" napotyka w samych Stanach Zjednoczonych. Jeden z najbardziej reakcyjnych przywódców republikańskiej większości Kongresu — sen. TAFT, wysunął w tych dniach szereg zastrzeżeń odnośnie planu Marshalla, zwracając w pierwszym rzędzie uwagę na fakt, że **wysokość zamierzonej pomocy dla państw zachodnio - europejskich obciąży amerykańskich podatników nowymi ciężarami, sięgającymi ośmiu miliardów dolarów.**

„Drogą wydatków zagranicą — dodał Taft — **rząd USA podtrzymuje sztucznie dobrobyt ekonomiczny kraju, nie bacząc, że wynikiem takiej polityki będzie kryzys gospodarczy, podobny do tego, jaki wstrząsnął Ameryką w 1930 roku".**

W tej krytyce Taft dał wyraz nastrojom panującym w Ameryce, i to nie tylko w kołach reakcyjnych. Panuje obawa, głównie wśród przemysłowców, że **realizacja planu Marshalla spowoduje wzrost cen w Stanach Zjednoczonych, gdzie już i tak szaleje drożyzna.** W połączeniu z niezbędnym **zwiększeniem podatków** doprowadzi to w konsekwencji do **zmniejszenia siły kupna nabywców amerykańskich, a co za tym idzie, do ograniczenia rynku wewnętrznego.** Ekspansja gospodarcza w Europie nie jest w stanie zastąpić tej straty, tym bardziej, że amerykańskie koła finansowe nie są wcale skłonne do udzielania kredytów państwom zachodnio - europejskim, których niewypłacalność stała się przysłowiowa już w okresie przedwojennym. Nie należy przy tym zapominać, że do wojny jedynie około 7 proc. amerykańskiej produkcji przemysłowej przeznaczone było na eksport.

Wobec tej wzrastającej opozycji wewnętrznej do planu Marshalla, **ekspansjoniści amerykańscy starają się pozyskać sobie opinię publiczną z jednej strony za pomocą demagogii antykomunistycznej, z drugiej zaś zapewniając przemysłowcom amerykańskim zupełne podporządkowanie gospodarcze krajów korzystających z pomocy amerykańskiej.**

W swym ostatnim przemówieniu min. Marshall nie ukrywał dłużej faktu, że **wszelka pomoc krajom europejskim udzielona będzie w ramach dwustronnych umów między Stanami Zjednoczonymi a poszczególnymi krajami.** W umowach tych — dodał on — **kraje korzystające z pomocy będą musiały zobowiązać się do podjęcia odpowiednich kroków w dziedzinie skarbowej, monetarnej, wydobycia węgla, produkcji podstawowych artykułów żywnościowych** itp. Ponadto kraje te zmuszone będą **zobowiązać się do zniżenia, a nawet zniesienia barier celnych** — co w praktyce oznacza otwarcie nowych rynków przed produkcją amerykańską i zalew krajów europejskich tanimi wyrobami seryjnymi Stanów Zjednoczonych.

Usiłując przekonać przeciwników planu „pomocy", o korzyściach wynikających dla kapitalistów amerykańskich z gospodarczego i politycznego uzależnienia krajów europejskich, Marshall co raz bardziej odsłania swe karty, i pokazuje prawdziwe oblicze swego planu. Nic więc dziwnego, że ostatnie jego przemówienie wywołało ujemne wrażenie nawet w tej części opinii publicznej, która dotychczas entuzjastycznie odnosiła się do „pomocy" amerykańskiej, widząc w niej główny motor reakcyjnej polityki europejskiej.

Brytyjski **„FINANCIAL TIMES"** zaznacza, że **„należy podkreślić, iż niezdolność USA do zaspokojenia wszystkich potrzeb Europy... może w poważny sposób zagrozić całemu programowi odbudowy o ile Europa nie uczyni olbrzymiego wysiłku dla pomożenia sobie samej".** Nawet konserwatywny **„FIGARO"** francuski stwierdza, że **„oświadczenia o charakterze politycznym, jakie Marshall i Harriman dołączyli do swoich raportów w sprawie pomocy dla Europy są tej natury, że pozwalają na stosunkowo łatwe przyjęcie planu pomocy przez opinię i Kongres amerykański",** ale wstydliwie pomija milczeniem reakcję europejskiej opinii publicznej.

Prawdziwy charakter planu Marshalla streszcza w „L'HUMANITE" przybyły niedawno ze Stanów Zjednoczonych **Pierre Courtade.** Pisze on, że **plan ten oznacza, iż „ambasador amerykański w każdym z krajów otrzymujących pomoc, miałby prawo wglądu nie tylko w sprawy gospodarki ogólnej, ale także w sprawę odbudowy poszczególnych dróg, mostów i kolei, kontrolując przy tym wszystkie prace o charakterze strategicznym. Marshall i Harriman proponują nam podzielenie losu nędznych kolonii, losu jakiegoś Porto Rico".**

Narody europejskie pragną uniknąć losu amerykańskiej kolonii i dlatego walczą przeciwko wszelkim próbom opanowania ich krajów przez nowojorską giełdę, nawet jeśli próby te dokonywane są pod płaszczykiem „pomocy".

K. MICHALAK

Z obrad Komisji Sejmowych

EMERYTURY i RENTY NA WARSZTACIE Komisji Skarbowo - Budżetowej

Wdniu 12 bm., pod przewodnictwem posła **Jędrychowskiego**, obradowała Komisja Skarbowo - Budżetowa nad preliminarzem budżetowym. Sejmu, emerytur i rent oraz długów państwowych.

W drugim punkcie porządku dziennego poseł **Sobol** (SD) referował część 24 preliminarza — emerytury i renty. Sprawozdawca poruszył **konieczność unifikacji i reformy praw emerytalnych, zgodnie z rozwojem myśli i urządzeń demokratycznych.**

Część 24 preliminarza budżetowego na rok 1948 zamyka się sumą 3.794.013 tys. zł. i wykazuje wzrost o około 60 proc. w stosunku do poprzedniego budżetu. Liczba osób korzystających z zaopatrzenia wyniesie w roku przyszłym prawdopodobnie 285.000, podczas gdy w chwili obecnej wynosi około 220 tys. Dominującą grupę w tej liczbie, bo około 70 proc. stanowią inwalidzi, 20 proc. — emeryci cywilni. Wysokość kredytów, przeznaczonych na renty inwalidzkie, jest utrzymana w kwocie miliard 100 milionów złotych.

Z dzierżawy koncesji monopolowych inwalidzkich przewiduje się wpływ ok. 400 milionów zł., z których prawdopodobnie połowa przypadnie Związkowi Inwalidów, a reszta Związkowi b. Więźniów Politycznych, Związkowi Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, Związkowi Weteranów Powstań Śląskich i Związkowi Ociemniałych.

Emerytów cywilnych, zaopatrywanych przez Państwowy Zakład Emerytalny, jest 21.042, wdów po emerytach — 19.590, dzieci — 7.397.

Preliminarz na rok 1948 przewiduje na emerytury cywilne miliard 214 milionów 650 tysięcy zł., a na emerytury wojskowe 486 milionów 140 tysięcy zł.

W zakończeniu swego referatu poseł Sobol wysunął wnioski, zmierzające **do podwyższenia rent dla sierot oraz dla uczestników walki o niepodległość i demokrację.**

W dalszym ciągu posiedzenia poseł **Sadłowski** (Str. Pracy) zreferował część 25 preliminarza budżetowego — długi państwowe. Na obsługę długów państwowych w r. 1948 przeznaczono ogółem 7 miliardów 399 mil. 921 tys. zł. Ogólna suma długów państwowych prawie nie uległa zmianie i wynosi niewiele ponad 29 miliardów złotych. W ciągu roku 1948 suma długów państwowych z jednej strony zmniejszy się o kwotę 5 miliardów 150 mil. zł., przewidzianą na spłatę rat kapitałowych, lecz z drugiej strony wzrośnie w miarę dalszego realizowania niewyczerpanych dotąd kredytów zagranicznych.

Wobec stopniowego zgłaszania roszczeń przez naszych wierzycieli nie da się ustalić ściśle sumy zobowiązań i odsetek, które będą przypadały do zapłaty w roku 1948. Dlatego art. 9 przedłożonej ustawy skarbowej upoważnia ministra skarbu do zwiększenia wydatków na te cele ze wskazaniem sposobu pokrycia tych wydatków.

Stosunek długów państwowych do ogólnej sumy budżetów: bieżącego i majątkowego zmienił się na korzyść. W roku 1947 stosunek ten wynosił 1,5, obecnie zaś 1:11.

Rosną szeregi studentów — synów robotników i chłopów

Dnia 13 listopada rb odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Oświatowej. Komisja wysłuchała referatu wicemin. oświaty **E. Krassowskiej** o stanie szkolnictwa wyższego w bieżącym roku szkolnym. Jak wynika ze sprawozdania, skład socjalny młodzieży szkół wyższych I-ego roku zmienia się na korzyść **elementu robotniczego i chłopskiego.** W dalszym ciągu wicemin Krassowska oświadczyła, że specjalną troską otacza Min. Oświaty, kursy wstępne i przygotowawcze. Ministerstwo dąży do usprawnienia gospodarki bratnich pomocy, zwłaszcza w zakresie Domów Akademickich oraz przydziału stypendiów.

W dalszym ciągu Komisja wysłuchała sprawozdania podkomisji oświatowej do opracowania **projektu ustawy o tytule inżyniera.**

Sylwetki zbrodniarzy Oświęcimia którzy niebawem staną przed NTN w Krakowie

JOHANN PAUL KREMER i HANS MUNCH

WARSZAWA. Ze zbrodniczej grupy lekarzy obozu oświęcimskiego na ławie oskarżonych zasiądą w niedalekim procesie, niestety, tylko **KREMER i MÜNCH.**

Kremer urodził się w Stelberg w 1883 roku i był doktorem medycyny i filozofii oraz docentem uniwersytetu w Münster. Ten reprezentant niemieckiej elity umysłowej wstąpił do NSDAP w roku 1932, a w 1935 do „ogólnej" SS, gdzie dosłużył się szarży „Untersturmführera".

Kremer przybył do Oświęcimia pod koniec sierpnia 1942 r. i pozostawał tam niespełna trzy miesiące. Dlatego nie byłoby może dość materiału, aby postawić Kremera w stan oskarżenia, gdyby nie to, że **pisał on pamiętnik, który wpadł w ręce władz alianckich i dostarczył aż nadto materiału obciążającego.**

Otóż Kremer w ciągu swego krótkiego pobytu w obozie — **14 razy brał udział w masowych zabójstwach, przeprowadzanych w komorach gazowych.** Zadaniem jego było czuwanie nad przebiegiem trucia więźniów. Decydowanie o chwili otwierania komór. Funkcje te kolejno spełniało siedmiu lekarzy obozowych. **W niektóre dni Kremera wzywano do gazowania po dwa razy w ciągu doby.** Zanotował on w pamiętniku, że jednego dnia zagazowano w jego obecności 1.600 osób. Niejednokrotnie asystował on również przy innego rodzaju zbrodniach, jak np. **przy rozstrzelaniu większej ilości osób z broni małokalibrowej, przy egzekucji jedenastu osób, przy straceniu siedmiu Polaków oraz przy „zaszpilowaniu" sześciu kobiet— uczestniczek rewolty w Budach.**

Kremer przeprowadzał także **selekcje, po których wysyłał całe grupy więźniów na śmierć.** Nie trudził się nawet, by **nieszczęśliwych uprzednio zbadać, ale oceniał ich tylko na podstawie zewnętrznego wyglądu, a nawet często wyręczał się podoficerami sanitarnymi.**

Najczęściej ofiarami Kremera padali chorzy ze **szpitala obozowego oraz więźniowie, będący u kranca sił fizycznych, tzw. „muzułmanie",** chociaż przeprowadzał on również na rampie kolejowej **selekcje ludzi przybyłych do Oświęcimia na natychmiastowe zniszczenie.**

Zbrodniarz z dwoma doktoratami nadzorował także krematorium i asystował w charakterze lekarza przy wymierzaniu więźniom kary chłosty.

Jak na docenta uniwersytetu przystało, Kremer przeprowadzał **badania „naukowe".** Nie czynił tego jednak w klinice, lecz w obozie koncentracyjnym. **„BADACZA" tego interesowały zmiany, jakie występują w organizmie ludzkim wskutek głodu. Obserwował on poszczególnych więźniów i polecał sanitariuszowi aby byli oni dla niego „zarezerwowani".** W odpowiednim dniu wzywano ofiarę, układano ją na stole, po czym „naukowiec" wypytywał ją o potrzebne szczegóły, a sanitariusz dawał zastrzyk z fenolu.

Po śmierci więźnia pobierano ze zwłok wycinki wątroby i trzustki, które konserwowano i wysyłano — „ku chwale nauki hitlerowskiej" — do uniwersytetu w Münster.

Ta **„ideowo-patriotyczna"** oraz „naukowa" działalność nie pochłaniała jednak całkowicie Kremera. Miał on jeszcze dość czasu aby troszczyć się o sprawy bardziej przyziemne. **Dla siebie i swoich bliskich wysyłał do Rzeszy systematycznie paczki z rzeczami, zrabowanymi ofiarom oświęcimskiej mordowni.**

Warto przytoczyć jedną uwagę z pamiętników Kremera. Pisze on, że **SS-mani garną się do akcji gazowania, ponieważ za udział w niej otrzymują dodatek żywnościowy w postaci 1/5 litra wódki, 5 papierosów, kawałka chleba i 10 dk. kiełbasy.** Ów dodatek pobierał również sam autor.

Kolegą po fachu i towarzyszem Kremera z ławy oskarżonych jest urodzony w 1911 roku we Freiburgu doktór medycyny — **HANS MÜNCH,** „Untersturmführer" broni SS. Według tłumaczeń Müncha, został on przeniesiony z wojska do służby w instytucie higieny broni SS i przydzielony do placówki tego instytutu w Rajsku, gdzie pracowali więźniowie obozu oświęcimskiego.

Münch rozwinął tam, niezgodną z etyką lekarską i ludzką, działalność, polegającą na **stosowaniu niedopuszczalnych doświadczeń i eksperymentów, powodujących ujemne skutki dla zdrowia więźniów.**

Wstrzykiwał im substancje, po których „pacjenci" dostawali gwałtownej gorączki i ataków, w wyniku których następowało **zniekształcenie członków.** Praktyki te służyć miały rzekomo poszukiwaniu metod leczenia reumatyzmu. Münch dokonywał również zastrzyków krwi ludzi chorych na malarie osobom zdrowym, przez co powodował ich zakażenie.

Z DNIA

PRZEMYSŁ JEDWABNICZY BIJE REKORDY

WARSZAWA.

Przemysł jedwabniczy notuje za okres trzech kwartałów rb. duży sukces w postaci **wyprodukowanych 14 milionów metrów tkanin jedwabnych. Osiągnięcie to przekracza cyfrę zaplanowaną o 24 proc.**

PRODUKCJA PAROWOZÓW W POLSCE 7-KROTNIE WYŻSZA NIŻ PRZED WOJNĄ

WARSZAWA.

W produkcji sprzętu kolejowego, po wagonach, budowa parowozów zajmuje drugie miejsce z przeciętną miesięczną 16.6 sztuk. **Tegoroczna produkcja lokomotyw przewyższa już przeciętną przedwojenną 7-krotnie.**

W roku bieżącym (do października) przekazano do ruchu 149 parowozów, wykonując plan **w 107 proc.**

W ciągu najbliższych lat ma być wzmożony eksport parowozów do krajów słowiańskich. **Na Półwysep Bałkański wykonane będzie zamówienie, obejmujące 300 parowozów wąskotorowych i części zamiennych na sumę 15,6 mil. zł.** Oprócz tego Jugosławia zamówiła 12 parowozów, opalanych drzewem.

APEL S. D. W SPRAWIE KONCESJONOWANIA

WARSZAWA.

Stronnictwo Dem. wydało do kupiectwa następujący apel w sprawie koncesjonowania.

W świetle otrzymanych wyjaśnień od ob. ministra przemysłu i handlu Stronnictwa Demokratyczne nabrało przeświadczenia że akcja koncesjonowania pod względem technicznym jest tak zorganizowana, iż spełnianie obowiązków wynikających dla kupiectwa z tytułu tej akcji **nie nastręczy żadnych trudności.** Tak urzędy jak i biura zgłoszeń są tak zorganizowane, że **zdołają załatwić największy nawet napływ podań i nikt od okienka nie odejdzie nie załatwiony.**

Koncesjonowanie **jest akcją selekcji kupiectwa** zmierzającą do uzdrowienia jego stosunków i polepszenia fachowości. Wszyscy ci, którzy odpowiadają wymaganiom będą mogli prowadzić przedsiębiorstwa handlowe jako element prawnie ulegalizowany. **Nie należy obawiać się dyskryminacji fachowego uczciwego kupiectwa, należycie spełniającego swój obowiązek i nie wchodzącego w kolizje z przepisami prawa.**

Stronnictwo Demokratyczne wzywa wszystkich kupców do zgłaszania się o koncesję.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LOTNICZE W RZESZOWIE PRZYJMUJĄ WYZWANIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA

RZESZÓW.

Państwowe Zakłady Lotnicze w Rzeszowie przyjęły wyzwanie Państwowych Zakł. Inżynierii „Ursus" w Warszawie do międzyzakładowego współzawodnictwa. Powołana komisja uda się do Państw. Zakł. Inż. „Ursus" gdzie uzgodni szczegółowo warunki współzawodnictwa z przedstawicielami tam. załogi.

P. F. P. W. w BIAŁEJ WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Państwowa Fabryka Przemysłu Wełnianego Nr. 12 w Białej, która w dniu 10 bm. wyprodukowała milionowy metr materiału, przekraczając o 12 proc. zakreślony plan rocznej produkcji wzywa wszystkie zakłady pracy przemysłu włókienniczego do współzawodnictwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

KARTY OPAŁOWE OD STYCZNIA 1948 R.

Prace nad wprowadzeniem w życie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie karty opałowej są w pełnym toku. Ministerstwo Aprowizacji opracowuje wzór karty opałowej z podziałem jej na kategorie. Podział ten jest konieczny ze względu na warunki rodzinne, wpływające na normy zaopatrzenia, karta opałowa bowiem będzie uwzględniała wyższe normy dla osób posiadających rodzinę, a niższe dla samotnych.

Już w styczniu 1948 r. przewiduje się wydanie kart opałowych.

DELEGACJA RADY Gospodarczej STR. DEM. u ministra Minca

WARSZAWA. Wdniu 10 bm. delegacja Rady Gospodarczej Str. Dem. w osobach min. J. Rabanowskiego, dyr. T. Borkowskiego i dyr. J. Karwowskiego z udziałem posła J. Jodłowskiego, jako przedstawiciela Klubu Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego została przyjęta przez ministra przemysłu i handlu tow. Hilarego Minca.

Przedmiotem konferencji była sprawa akcji koncesjonowania przedsiębiorstw handlowych.

NARADY WIELOWARSZTATOWCÓW WŁÓKNIARZY

Łódź. W rezolucji uchwalonej na zjeździe w Łodzi, zgromadzeni wielowarsztatowcy — przodownicy przemysłu włókienniczego zwrócili się do załóg fabrycznych wszystkich branż przemysłowych z wezwaniem do powszechn. przystąpienia do wyścigu pracy. Na apel ten już w dniu 10 bm. zgłosiła się Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych dawn. „Imass" w Łodzi wzywając do współzawodnictwa załogi innych fabryk tego rodzaju. Zrzeszonymi jest fakt, że do sierpnia br. włącznie fabryka nie wykonywała całkowicie planu produkcyjnego. Wykonanie planu polepszyło się znacznie, gdy w początku września br. 227 robotników spośród przeszło trzystoosobowej załogi, przystąpiło do współzawodnictwa między sobą. Efekt był natychmiastowy — miesięczny plan produkcji wykonany został w 108 proc. Jednocześnie ze wzrostem produkcji fabryki podniosły się zarobki pracownicze.

Na apel włókniarzy — wielowarsztatowców cała załoga fabryki „Imass" wezwała do współzawodnictwa załogi innych fabryk przemysłu elektrotechnicznego.

W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: Nie zwlekajcie z rozpoczęciem współzawodnictwa z naszą fabryką. Podejmujcie samorzutnie ten wielki ruch, który ogarnia całą klasę robotniczą Polski. Jako lojalni współzawodnicy gotowi jesteśmy wam nieść pomoc, służąc swym doświadczeniem. W naszych rękach leży możność wzbogacenia kraju i uwielokrotnienia naszych zarobków. Niech odezwa wielowarsztatowców nie pozostanie bez echa".

OTWARCIE MUZEUM HISTORYCZNEGO PPR

W niedzielę, dnia 16 listopada 1947 r. o godz. 10-tej nastąpi w gmachu partyjnym KW PPR w Katowicach przy ulicy Dąbrowskiego Nr 22 (IV piętro — pokój nr 133) otwarcie „PARTYJNEGO MUZEUM HISTORYCZNEGO" z walk partyzanckich z okresu okupacji hitlerowskiej.

Muzeum będzie czynne codziennie w czasie od godz. 15 do 18. W niedzielę i święta od godz. 10 do 18-tej.

Dla delegacji z dalszych terenów — o każdej porze dnia.

KOMISJA HISTORYCZNA KW PPR w Katowicach

Dodatki rodzinne do uposażeń obejmą cały świat pracy

Z dniem 1-ym stycznia 1948 r. wchodzi w życie dekret o ubezpieczeniu rodzinnym. Minister pracy i opieki społecznej Kazimierz Rusinek udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej szeregu informacji o tej nowej formie ubezpieczeń.

Mówiąc o motywach, jakie skłoniły Rząd do wprowadzenia ubezpieczeń rodzinnych, miniser Rusinek oświadczył: — **Olbrzymie straty w materiale ludzkim, poniesione przez Polskę, w wyniku wojny i eksterminacyjnej polityki okupanta wysunęły konieczność roztoczenia wszechstronnej opieki nad młodym pokoleniem. Jednym z przejawów tej troski było dotąd przyznawanie dzieciom dodatkowych kart żywnościowych i odzieżowych. Jest to jednak, podobnie jak i cały system kartkowy, opieka raczej przejściowa. Opieka ta jednak powinna przyjąć formę trwałą. Nowa demokratyczna Polska uważa zapewnienie odpowiednich warunków bytu i rozwoju młodemu pokoleniu za jedno z naczelnych zadań.**

— JAKIE SĄ IDEE PRZEWODNIE NOWEGO UBEZPIECZENIA?

W ubezpieczeniu rodzinnym znajduje wyraz wymieniona już idea opieki nad młodym pokoleniem, a przede wszystkim zabezpieczenie jego potrzeb materialnych. Łączy się to z troską o podniesienie stanu liczebnego ludności. Dalszy istotny powód, to wyeliminowanie z systemu płac — stosunków rodzinnych pracownika, jako nieistotnych dla procesu produkcji. Płaca będzie uzależniona wyłącznie od kwalifikacji fachowych, jak również od wydajności i wartości samej pracy.

— KTO BĘDZIE UPRAWNIONY DO POBIERANIA ZASIŁKÓW RODZINNYCH?

— Do pobierania zasiłków rodzinnych będą uprawnieni mający na utrzymaniu rodziny:

- czynni pracownicy, tj. wszyscy, którzy są objęci ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzyństwa oraz
- renciści Zakładu Ubezp. Społ., emeryci państwowi, kolejowi, samorządowi itp.

Obie kategorie uprawnionych, a więc zarówno pracownicy jak emeryci i renciści pobierać będą zasiłek na każde pozostające na ich utrzymaniu dziecko, w wieku od lat 16, a w wypadku pobierania przez dziecko nauki szkolnej lub studiów na wyższej uczelni do chwili jej ukończenia. Pracownik pobiera ponadto zasiłek na żonę niepracującą zarobkowo. Prawo do zasiłków mają także w miejsce rent, sieroty po pracownikach i rencistach oraz sieroty po osobach poległych w walce o wolność i demokrację.

Środków finansowych dostarczy Funduszowi jednolita składka opłacana przez zakłady pracy w wysokości procentowo uzależnionej od globalnej sumy wypłacanych zarobków pracowniczych. Z chwila zastosowania dekretu do poszczególnych grup pracowników, pracodawcy przestaną wypłacać dotychczasowe dodatki do uposażeń na żonę i dzieci. Dekret nie ustala wysokości zasiłku. Będą one określone rozporządzeniami wykonawczymi.

Wszystkie dzieci w Polsce zrównane w prawach do zaopatrzenia kartkowego

WARSZAWA. Osoby, uprawnione do zaopatrzenia kartkowego, otrzymywały dotychczas dla swych dzieci w wieku do lat 12-tu karty rodzinne I lub II kategorii oraz odpowiednie karty dodatkowe „D".

Natomiast dzieci posiadaczy kart zaopatrzenia III kat. korzystały z karty rodzinnej II R, która daje znacznie mniejsze normy żywnościowe, poza tym otrzymywały one ten sam dodatek dziecięcy, co dzieci posiadaczy kart I kat.

Obecnie w związku z wprowadzeniem ubezpieczenia rodzinnego, **Ministerstwo Aprowizacji przyznało również dzieciom — posiadaczom kart III kat. to samo zaopatrzenie, które pobierają dzieci wg. normy kat. I R.**

Teraz więc wszystkie dzieci będą zrównane w swych prawach do zaopatrzenia kartkowego.

(ZA POLSKĘ, WOLNOŚĆ i LUD)

OTWARCIE MUZEUM HISTORYCZNEGO GL i AL 5-go OBWODU ŚLĄSKIEGO

W gmachu Wojewódzkiego Komitetu PPR w Katowicach, ul. Dąbrowskiego 22 otwarte zostało Muzeum Historyczne, ilustrujące bohaterstwo oddziałów GWARDII LUDOWEJ i ARMII LUDOWEJ 5 obwodu śląskiego, które walczyły z hitlerowskim okupantem w okresie 1940—1944 r.

W okresie okupacji najlepsi synowie ludu polskiego i Ziemi Śląskiej wstąpili w szeregi GL. i AL., aby własną krwią zmyć hańbę zdrady narodowej faszyzmu polskiego który przez swą antydemokratyczną politykę w stosunku do własnego narodu i nienawiść do Związku Radzieckiego, spowodował w roku 1939 upadek Państwa Polskiego.

Pokój Nr 133 gmachu partyjnego w którym znajdują się historyczne pamiątki heroizmu partyzantów działających na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, pozwala zwiedzającemu uzmysłowić sobie,



Fragment jednej z sal Muzeum

jak partyzanci GL. i AL. przeprowadzali akcje zbrone i sabotażowe na terenach Śląska i Zagłębia.

Działając początkowo przy pomocy prymitywnej broni, skleconej własnoręcznie zdołali oni po pewnym czasie uzbroić się w karabiny ręczne a także automaty, RKM-y, zdobyte na Niemcach, w wyniku rozbrojenia posterunków policji niemieckiej lub żołnierzy.

Duże zainteresowanie zwiedzającego wzbudza własnorecznie skonstruowana przez partyzantów mina, używana do niszczenia torów kolejowych, słupów od przewodów elektryczności wysokiego napięcia i innych akcji sabotażowych oraz granaty ręczne własnego wyrobu, do których materiał wybuchowy dostarczali górnicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Znajdują się tutaj także klucze do rozkręcania szyn i inne narzędzia dla akcji dywersyjnej i sabotażowej.

Ponad 6 tys. partyzantów GL. i AL., zgrupowanych w 21 oddziałach, dokonało na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego 178 odwetowych operacji dywersyjnych, niszcząc urzędy gminne, urządzenia mleczarń, rozbijając posterunki policji i tp. Zniszczono 140 słupów od przewodów elektryczności wysokiego napięcia powodując przez to unieruchomienie na dłuższy okres zakładów przemysłowych. Grupy operacyjne spowodowały **wykolejenie 45 pociągów na trasach głównych linii kolejowych.**

Czyny swoje partyzanci Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego okupili wielką ilością ofiar. **Na 1300 aresztowanych członków GL. i AL. 720 zginęło w obozach koncentracyjnych, zostało powieszonych lub rozstrzelanych na miejscu.** Ginęli bohatersko śmiercią nie tylko mężczyźni, ale także i kobiety.

Słowo — w walce z okupantem

Osobny dział stanowi **prasa podziemna.** W Muzeum Historycznym znajdują się rozmieszczone na tablicy **pierwsze egzemplarze „Trybuny Gwardzisty", „Trybuny Wolności", „Trybuny Robotniczej"** i broszury, odbijane na powielaczu. Jest tam także powielacz z okresu okupacji i prymitywna drukarenka oraz czcionki, dostarczone przez zecerów, należących do konspiracji, które posłużyły do odbicia setek egzemplarzy, wydanej przez Komitet Centralny PPR **„Deklaracji Ideowej Polskiej Partii Robotniczej".**

Na całość zbiorów składa się ponad to **kilkadziesiąt oryginalnych zdjęć,** na których uwidocznione są **historyczne miejsca starć partyzantów z Niemcami, przechowywania broni, prasy i ulotek, przeznaczonych do kolportażu, miejsca zebrań członków organizacji podziemnej, zniszczonych pociągów, słupów i innych szkód, wyrządzonych Niemcom przez partyzantów.**

W grudniu 1940 roku, w Dankowicach k. Bielska odbyła się konferencja, w której udział wzięło 5 starych działaczy rewolucyjnych. Postanowili oni stworzyć organizację do walki z okupantem i założyli „Koło przyjaźni z ZSRR". Wzrost organizacji następował bardzo szybko, gdyż przyłączali się do niej członkowie robotniczych i chłopskich partii politycznych należący dawniej do KPP PPS, Str. Ludowego, organizacji zawodowych młodzieżowych i kulturalno — oświatowych. Organizacja ta objęła wkrótce wszystkie większe ośrodki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wypowiedziała ona bezwzględną walkę Niemcom. Wydano do wszystkich członków organizacji rozkaz tworzenia komitetów, których zadaniem było organizowanie **akcji sabotażowych** w kopalniach, hutach, fabrykach, dworach i innych zakładach pracy. **W roku 1942 nawiązano też kontakt z obwodem krakowskim PPR.**

W lipcu 1942 roku, w Starej Wsi k. Bielska, plenarny zjazd delegatów wszystkich „Kół przyjaźni z ZSRR", z udziałem przedstawicieli obwodu krakowskiego PPR. **uchwalił jednomyślnie przystąpić do PPR i zatwierdził kierownictwo Komitetu Okręgowego PPR.**

Organizacja rosła, przystąpiono do utworzenia **okręgu bielskiego i po dołączeniu okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, powstał podobwód śląsko — dąbrowski PPR w ramach obwodu krakowskiego.**

W listopadzie 1943 roku, podobwód śląsko — dąbrowski wraz z okręgiem chrzanowskim wyodrębnił się, jako samodzielny obwód Nr. 5, przy czym wybrany został Komitet Obwodowy.

Okres rozwoju GL. (do chwili powstania AL.), był ściśle uzależniony i powiązany organizacyjnie z Polską Partią Robotniczą. Tam, **gdzie powstawały ogniwa partyjne, tworzyły się równocześnie grupy wojskowe. Dopiero w styczniu 1944 roku, na skutek uchwały KRN., nastąpił rozdział między partią a organizacją wojskową. Armia Ludowa miała za zadanie zjednoczyć wszystkie ugrupowania partyzantów walczących o demokrację.** Dnia 15 marca 1944 roku, w myśl regulaminu AL., powstaje równolegle do 5 obwodu organizacji partyjnej, **dowództwo 5 obwodu AL.**

Centralizacja kierownictwa AL., umożliwiła planową akcję na terenie całego obwodu, chroniąc równocześnie organizację przed dużymi stratami. **Od tej chwili wystąpienia zbrojne przeprowadzone były na terenie całego obwodu.** Jedną z takich planowych akcji, która udała się całkowicie, było **wykolejenie w maju 1944 roku 6-ciu pociągów,** obalenie kilku słupów z przewodami elektrycznymi i szereg mniejszych akcji sabotażowych. W walkach przeciwko Niemcom szczególnym bohaterstwem wyróżnili się **komendant V obwodu AL., tow. Faruga Józef, ps. „Granat" i zastępca komendanta, tow. Wałach Stanisław, ps. „Zdzich"** oraz komendanci obwodów: **Bednarowicz Franciszek ps. „Muszka" Maga Józef ps. „Marcin", zastrzelony podczas akcji, Kawalec Jan ps. „Siekierka", Baran Stanisław, ps. „Bolek", Łabudek Józef, ps. „Górnik",** którzy osobiście kierowali ważniejszymi akcjami sabotażowymi i bojowymi.

Przed wielką styczniową ofensywą Czerwonej Armii, **dowództwo AL. przygotowało plan wspólnego działania z wojskami Armii Czerwonej, celem przyspieszenia wyzwolenia terenów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oraz wydało rozkaz, oby oddziały AL. przygotowały się na tych terenach do ochrony warsztatów pracy przed zniszczeniem przez uciekające wojska niemieckie.**

Muzeum Historyczne GL. i AL. przy KW PPR gromadzące dowody walki zbrojnej z okupantem, powinien zwiedzić każdy, kto pragnie zapoznać się z bohaterską walką najlepszych synów ludu śląskiego którzy w czasach największego terroru walczyli i ginęli za Polskę, Wolność i Lud.

Franciszek Drela

TRYBUNA CZYTELNIKÓW PODRÓŻUJE NAOKOŁO POLSKI

I. DOKP — Warszawa

„Pojedziemy na łów, na łowy, przyjacielu mój"....

Ob. St. Dąbrowski z Chrzanowa pisze:

Jadąc z Warszawy do Katowic, miałem możność przekonać się na własnej skórze o stanie higieny w wagonach osobowych PKP. Zaraz na wstępie — w Warszawie zaatakowały nas piękne pluskwy wyhodowane na ludzkiej krwi. Nie — wyobrażałem sobie nawet, że można naraz widzieć tak obrzymie stada pluskiew spacerujących po podłodze, ścianach, ławkach a nawet i po suficie wagonu. Robactwo tak bezczelnie atakowało pasażerów, że nie pomogło nodpalanie większych koncentracji tych pasożytów, ani polowania w spodniej garderobie.

Pchły, — biedaki podróżują na psach. Pluskwy inaczej. Komfortowo. Pozazdrościły nam. Podróżni zazdroszczą im. Bo to z pełnym utrzymaniem podróży, no i bezpłatnie. Znamy też wypadek, gdy polskie pluskwy przejechały się do Belgradu. Przez 3 granice. Bez paszportu. Rewizja celna nic ich nie obchodziła, ale co o tym sądzi PKP, bo mimo wszystko sprawa ta nie jest małej wagi i kompromituje nas straszliwie.

II. DOKP — Kraków

76 km. — 87 km.

Ob. Skrzyniarz Stefan z Sośnicy (Tatrzańska 8) pyta:

Dlaczego bilet 3 klasy, z Sośnicy przez Katowice — Ligotę i Dziedzice do Brzeszcza kosztuje 160.— zł (na bilecie 76 km) natomiast z Brzeszcza do Sośnicy tą samą drogą 180.— zł. (na bilecie 87 km)? Tak zapłaciłem jadąc 6 9 1947 r. z Sośnicy do Brzeszcza i 7 9 br. gdy wracałem. Kasjer w Brzeszczach powiedział, że ludzie reklamują, kasjerzy też interweniowali dwukrotnie w krakowskiej DOKP niestety bez skutku. Mam na to dowody w postaci biletów zatrzymanych. Albo Sośnica bierze za mało, lub też w Brzeszczu za dużo. Ten stan trwa już od ub. r.

Czyżby legenda o smoku, którego długość od głowy do ogona wynosiła 20 m. a od ogona do głowy 25 m była prawdziwa? I czyżby legenda bylo także, że wszyscy urzędnicy PKP umieją liczyć?

III. DOKP — Katowice

Zniżki kolejowe nie obowiązują .... w lipcu. —

Ob. Kansy Jan z Gorzowa Śl. (Rynek 18) pisze:

Jestem pracownikiem spółdzielczym i dojeżdżam codziennie z Gorzowa Śl. do Olesna do pracy. Dnia 1 7 47 r. musiałem na stacji kolejowej Gorzów Śl. wykupić bilet miesięczny ogólnodostępny na miesiąc lipiec 1947 r. za 800.— zł. ponieważ oświadczono mi, że pracownicy spółdzielczy nie będą nadal korzystać z ulgowych biletów za 50.— zł. Dnia 7 7 47 r. opublikowało Ministerstwo Komunikacji, że wszyscy ci, którzy dotychczas korzystali z ulgowych biletów nadal z nich korzystać będą. Wobec tego napisałem do Biura Kontroli Dochodów PKP w Katowicach list polecony dnia 9 8 47 r. prosząc o zwrot 750.— zł. jako różnicy, między ceną biletu ulgowego i ogólnodostępnego miesięcznego. Miesiąc bez odpowiedzi.

Dnia 3 9 47 r. piszę po raz drugi do Biura Kontroli. Znów nie dostałem odpowiedzi. Mnie zależy bardzo na zwrocie tych niepotrzebnie wydanych 750.— zł. Dlaczego mam korzystać z ulg za wyjątkiem miesiąca lipca 1947 r.?

Odpowiadamy: Widocznie DOKP Katowice sądzi że lipiec to miesiąc urlopów. Trzeba odpoczywać: w lesie, na łące, nad morzem w górach, a nie szwędać się do pracy. Stąd też i zniżki w lipcu dla pracowników nie obowiązują. Jeśli jednak DOKP inaczej myśli niech powie, byśmy mogli zakomunikować to ob. Kansemu.

IV. DOKP — Wrocław

Cukier krzepi.... ale nie właściciela.

Ob. Chetkowski Tomasz z Wałiburza pow. Kłodz. (Osiedle Nr 20) pisze do nas:

1 1 br. wysłałem bagażem 11 kg. cukru, mąkę pszenną i pośład dla kur z Kamieńca nad Odrą do Nowej Rudy. W drodze skrzynkę uszkodzono, a przy odbiorze urzędowo stwierdziłem brak 11 kg. wagi. Skradziono cukier. Dzięki szybkiej interwencji SOK przeprowadzono rewizję w wagonie bagażowym w Wałbrzychu i cukier został odnaleziony a sprawcę aresztowano. Ze mną spisano protokół. Od tej pory nie mam żadnej wiadomości, a w domu 6-ro dzieci tak chętnie wypiłoby szklankę osłodzonej kawy.

Cukier pokrzepił kogoś. Przynajmniej powiedzcie kogo? Kto zjadł na zdrowie 6-rga dzieci 11 kg. cukru? Czy wyszło mu na zdrowie — nie wiemy, ale zdradzenie tajemnicy cukrowej wyjdzie na pewno wrocławskiej DOKP na zdrowie. Czekamy.

V. DOKP — Poznań

On przemawia do obrazu — a obraz doń ani razu.

Ob. Plaszko Anatol z Zielonej Góry (ul. Wiejska 13) donosi:

Już minął rok, jak zwróciłem się w imieniu teścia mego Onufrowisza Władysława, emeryty kol. do DOKP w Poznaniu z prośbą o wypłacenie mu odszkodowania za zaginiony bagaż, który nadał on na stacji Sędziszów z przeznaczeniem do Zielonej Góry, dokąd udawaliśmy się jako repatrianci zza Bugu. Ponieważ na pierwsze podanie nie otrzymał on żadnej odpowiedzi, przeto pisaliśmy jeszcze aż 6 razy, wszystko bez odpowiedzi. Zwracaliśmy się o interwencję do Zarządu Okręgowego ZZK w Poznaniu, do Zarządu Głównego ZZK w Warszawie również bez skutku i do dnia dzisiejszego nie mamy żadnej wiadomości o zaginionym bagażu, ani też o naszych podaniach.

W paczce było ubranie całej rodziny repatriantów. Skromnie oszacowano stratę na 50.000.— zł. Całą zimę marźli nie mając odzieży. Czyżby i te zimę musieli marznąć, bo bagaż przepadł i nikt się tym nie interesuje?

VI. DOKP — Szczecin

Ob. Tarabasz Antoni, długoletni pracownik PKP w Skarżysku (Wieś Pogorzałe 199) skarży się:

Pracowałem na PKP od 25 7 1925 r. do dnia 14 5 1946 r. i w maju delegowano mnie do DOKP Szczecin. Tam zachorowałem i lekarz w Białogrodzie wydał orzeczenie stałej niezdolności do pracy. Tamt. zawiadowca namówił mnie abym złożył podanie o przeniesienie na emeryturę, co uczyniłem załączając orzeczenie lekarskie dnia 10 1 1947 r. Wszystko to posłałem do DOKP w Szczecinie. Tymczasem otrzymałem z Biura Personalnego pismo z dnia 10 3 47 r. że jestem zwolniony ze służby bez żadnych odszkodowań. Nawet nie zwrócono mi orzeczeń lekarskich. Pisałem też przez ZZK w Skarżysku dwukrotnie i też bez skutku.

Widocznie przysłowie: „Mowa jest srebrem, a milczenie złotem" — jest dewizą nie tylko DOKP w Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu ale i w Szczecinie także.

A jednak chcielibyśmy się dowiedzieć jak to było z tym zwolnieniem człowieka, który pracował od roku 1925 na PKP. (Red)

Współzawodnictwo — gwarancją wykonania i przekroczenia planu

JAK PRACOWALI NAJLEPSI GÓRNICY POLSCY W PAŹDZIERNIKU

Prasa całej Polski podała już wyniki pracy czołowych górników za m-c październik b. r. Z nadchodzących meldunków wynika, że nie tylko przekraczają oni swoją dotychczasową wydajność, ale przykładem swym podciągają załogi innych kopalń.

Pierwsze miejsce wśród wszystkich górników Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego dzierży w dalszym ciągu rekordzista z miesięcy ubiegłych, **Kantoch Karol** z kop. „Centrum", który wraz ze swym 3-osobowym zespołem **(Horzela Erwin, Jędrzejak Jan i Sobota Henryk) wykonał w październiku br. 322,45 proc. normy.** Zaznaczyć należy, iż zespół rekordzisty Kantocha pracuje stale w pozycji klęczącej, gdyż wysokość ściany wynosi na ich odcinku za ledwie 120 cm.

Drugie miejsce w Zjednoczeniu zajmuje zespół czterech górników z kop. „Łagiewniki" **(Gryzik Karol, Musiolik Antoni, Popiołek Paweł i Baryłka Teodor),** który wykonał w październiku br. 257,6 proc. normy, poprawiając swój wynik z poprzedniego miesiąca o 30 proc.

Na trzecim miejscu uplasowali się: **Szwarc Henryk, Maciga Józef i Tempka Franciszek** z kop. „Rozbark" — 254 proc. normy.

Kandora Maksymilian i Popczyk Władysław z kop. „Chorzów" osiągnięciem 250 proc. normy zakwalifikowali się na czwarte miejsce.

Następne miejsca zajmują: **Szosiak Adolf, Korbel Paweł i Czaja Jerzy** z kop. „Bytom" (222.22 proc. normy), **Glanc Wiktor i Klusz Wilhelm** z kop. „Radzionków" (185.95 proc. normy), **Lesz Franciszek, Fidler Jan, Dyszy II Stanisław, Lesz Antoni, Olszówka Augustyn i Kozłowski Wincenty** z kop. „Andaluzja" (179,9 proc. normy).

Jeśli chodzi o indywidualne wyniki, to niektóre zespoły, zwycięskie we wrześniu, w październiku ustąpiły miejsca innym zespołom. Pozycje swe z poprzednich miesięcy utrzymali, a nawet z miesiąca na miesiąc je poprawiają jedynie górnicy: **Kantoch, Gryzik i Kandora,** którzy obiecują długo jeszcze uzyskanego prymatu nie oddać w inne ręce.

WYŚCIG PRACY W KOPALNIACH WAŁBRZYSKICH

W ostatnich czasach wysunęli się tutaj na czoło następujący górnicy:

Kopalnia „Bol. Chrobry"

Bem Henryk	285 proc.
Lewandowski Jan	273 proc.
Drygas Leon	246 proc.
Florczak Józef	240 proc
Halota Wł.	233 proc
Szarnych Tadeusz	233 proc
Arendarski St.	230 proc.
Podwojewski Józef	230 proc.
Gwardzik Jan	230 proc
Włodarczyk Hip.	226 proc.
Witeska Antoni	226 proc.
Budka Jan	225 proc.
Cieślak Edmund	224 proc.
Grunbaum Leon	223 proc.
Błasiak Józef	220 proc.
Wiśniewski F.	220 proc.

Kopalnia „Biały Kamień"

Brzeziński Czesław	297 proc.
Skrzypczak Stefan	236 proc.
Gliszczyński Stefan	235 proc.

Kopalnia „Victoria"

Rachubka Czesław	273 proc.
Sierny Paweł	244 proc.
Zaczek Bolesław	237 proc.
Malecki Aleksander	237 proc.
Radzięta Michał	231 proc.

GÓRNICY KOP. „GEN. ZAWADZKI" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ W WYŚCIGU PRACY Z PSTROWSKIM, FRYSZTACKIM I TIELEM

W dniu 13 października b. r. górnicy kop. „Generał Zawadzki" w Dąbrowie Górniczej: **Janus Mieczysław, Nagaba Stefan, Marczak Jan i Rojek Edward** — zespół chodnikowy w oddziale IV — przystąpili do współzawodnictwa z pierwszymi górnikami w przemyśle węglowym — **Pstrowskim, Frysztackim i Tielem.**

Wyniki tego współzawodnictwa na dzień 1 listopada br. ilustrują następujące cyfry:

Norma wydajności 2 wozy 0.15 mb. chodnika, **wydajność osiągnięta** 6 wozów 0.50 mb. chodnika, **wydajność osiągnięta** w procentach 333 proc., **zarobek na dniówkę zł. 1.275.**

ZA PRZYKŁADEM FRYSZTACKIEGO INNI GÓRNICY KOP. „MYSŁOWICE"...

Przykład rekordzisty **Antoniego Frysztackiego** z kop. „Mysłowice", pociągnął do współzawodnictwa dalsze zespoły górników tejże kopalni, a mianowicie:

zespół **Zaternusa Alojzego** — 313,5 proc. normy w październiku,

zespół **Bitnera Romana** — 213 proc. normy w październiku.

zespół **Mrzygłoda Józefa** — 210 proc. normy w październiku.

Wśród rębaczy czołowe miejsce zajął w październiku br. rębacz **Kapuścik Mikołaj — 228 proc. normy,** a następnie: rębacz **Polok Jan** (176,4 proc. normy), **Kulawik Stefan i Kontny Stanisław** (167.18 proc.).

Na listopad zgłosiło się do współzawodnictwa osiem nowych zespołów. Wyścig w tym miesiącu zapowiada się na kop. „Mysłowice" szczególnie emocjonująco, gdyż znów weźmie w nim udział przodowy rębacz Frysztacki, który w ubiegłym miesiącu zażywał zasłużonego wypoczynku na urlopie taryfowym.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 9 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel. 385 Admin.: Odrodzenia 12, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43 1'
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R — 31332

W trosce o bezpieczeństwo

W Prokuraturze Sądu Okr. w Katowicach odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli Prokuratury z prokuratorem Sądu Apel. na czele oraz przedstawicieli zw. zawodowych, partii politycznych i zainteresowanych władz.

Przedmiotem obrad było **zwalczanie wzrastającej fali przestępstw** (szczególnie kradzieży) **oraz mnożących się wypadków samochodowych.**

Obszerne referaty na te tematy wygłosili: prok. **Barszak** i prok. **Bakowski.** W toku dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę rozgałęzienia posterunków MO, potrzebę zwalczania alkoholizmu i in.

Całokształt wypowiedzi ujawnił wielką wartość podobnej wymiany myśli, spostrzeżeń i doświadczeń wpływającej na zwiększenie skuteczności działania władz państwowych.

HANDEL MLEKIEM DOZWOLONY

(ht) Wobec częstych zapytań ze strony matek nie mogących ostatnio nabyć mleka dla swych dzieci, z powodu rzekomego zatrzymywania handlarek, możemy za pośrednictwem Wydziału Społdzielczego Ligi Kobiet uspokoić wzburzoną rozsiewanymi pogłoskami opinię kobiecą.

Komendant MO na miasto Katowice oświadczył, że nie ma rozkazu zatrzymywania kobiet donoszących mleko i konfiskowania go. Milicjant ma tylko wtedy prawo zatrzymać i ukarać mandatem karnym, **gdy bańki są brudne, zatkane brudnymi szmatami itp.**

Śląskie Zakłady Mleczarskie i Urząd Zdrowia i Higieny są zainteresowane w dostawie mleka. Obowiązkiem ich jest czuwanie nad jakością i czystością, sprzedawanego przez handlujących mleka. Systematyczne kontrole zapobiegają fałszerstwu i doprowadzą nieuczciwych kupców do wycofania się z handlu.

Śląskie Zakłady Mleczarskie zapewniają, że dostawa mleka jest taka sama jak w miesiącach letnich. A więc mleka nie zabraknie! Przeprowadzane kontrole mają na celu dobro obywateli, a nie ograniczenie dostawy.

Uprawnieni do handlu mlekiem muszą posiadać **patenty przemysłowe.**

NA ESTRADZIE

ZNANY z występów w kraju i za granicą zespół góralski Ludowego Instytutu Kultury, wystąpi jeden raz w sobotę 15 bm. o godz. 10-ej w Domu Kultury i Oświaty. W programie: gra na kobzie, geślikach, fujarkach juhaskich i listku bluszczowym, tańce: zbójnicki, krzesany, drobny, zwyrtany i góralski, śpiewy i gadki góralskie.

Dla członków zw. zaw. 50 proc. zniżki.

O zdrowie naszych dzieci

Duński Czerwony Krzyż na Śląsku

Biały ambulans Misji Duńskiego Czerwonego Krzyża od czerwca bież. roku jeździ po Katowicach i okolicy, przystając przed szkołami. Członkowie misji wychodzą i po krótkiej rozmowie z kierownikiem danej uczelni — tok zajęć w klasie ulega zmianie. Dzieci ustawione parami wędrują pod opieką nauczycieli do oddzielnego pokoju, gdzie... lecz przypatrzmy się sami.

Biały ambulans stoi właśnie przed szkołą powszechną nr. 31 w Katowicach—Ligocie. Przed chwilą dzwonek obwieścił przerwę i cały gmach wypełnia się hałasem dziecięcych głosików. Na korytarzu stoją „ogonki" małych pacjentów, czekające swej kolei szczepienia.

— I proszę pomyśleć, że mały czteromilionowy naród, mówi jedna z nauczycielek, przychodzi ratować po wojnie zdrowie młodzieży znacznie liczniejszych narodów. Bowiem akcja walki z gruźlicą tak pięknie, tak humanitarnie wszczęta przez Danię, obejmie nie tylko Polskę, lecz i inne kraje Europy. Polska w tym wypadku była pierwsza, właśnie z powodu wielkich zniszczeń wojennych i ubytku ludności.

Kierowniczką misji jest sympatyczna młoda lekarka **dr. Andersen.** Współpracuje z nią kilka pielęgniarek — Dunek, oraz 1 student medycyny. Ponadto na terenie Śląska, województwo przydzieliło misji 5 sekretarek Polek, które pomagają w prowadzeniu ewidencji szczepień, statystyk i tp.

Mniej — więcej co pół roku skład członków misji zmienia się: jedni wracają do Danii, a na ich miejsce przyjeżdżają inni.

Dotychczas zbadano całkowicie i zaszczepiono wszystkie szkoły i uczelnie w Zagłębiu Dąbrowskim oraz w Katowicach. Po zakończeniu tej pracy misja przystąpi do szczepień ludności tak zrzeszonej, jak i niezrzeszonej w związki itp., do lat 25-ciu, a to dla uchronienia ich od zarażenia się. Po 25-ciu latach życia organizm ludzki do pewnego stopnia sam jest już uodporniony i tak łatwo gruźlicy nie przyjmuje.

Należy sobie życzyć, by akcja szczepień ochronnych była rozciągnięta na cały kraj.

Na dany znak dzieci wchodzą do pustej klasy, gdzie za ustawionymi stołami siedzi personel lekarski. Palą się lampki spirytusowe, piętrzą się strzykawki, leżą środki opatrunkowe i pudełka z ampułkami.

Każde dziecko przechodzi dwukrotną próbę odporności na odczyn tuberkulinowy i — dopiero, jeśli w obu wypadkach będzie on miał wynik negatywny — otrzymuje właściwą szczepionkę ochronną Calmette'a. Szczepionka ta działa zabezpieczająco przez 10—15 lat, a więc aż do osiągnięcia wieku, gdy z dziecka wyrośnie młodzian lub panna.

Zadaniem Misji Duńskiego Czerwonego Krzyża jest zbadanie wsystkich dzieci i zaszczepienie tych, które są w stu procentach zdrowe. Taka umowa stanęła między naszymi a duńskimi władzami. Ponieważ po wojnie Polska ma zbyt mało lekarzy i nie mają oni fizycznej możności dokonania akcji badania WSZYSTKICH DZIECI, więc Misja Duńska spełnia tu niezwykle doniosłą rolę.

Na ogół dzieci nie płaczą i nie wyrywają się z rąk opiekuńczych, które szybko i sprawnie nalepiają plastry na piersiach (pierwsza próba, tzw. próba Moreau), następna próba za kilka dni będzie bardziej niemiła: tu już nastąpi zastrzyk (próba Mantou). Próby są jednocześnie automatyczną selekcją i to nas właściwie najbardziej obchodzi, ponieważ dzieci zdrowych całkowicie jest zaledwie na ogólną liczbę zbadanych — 15 %. Olbrzymia większość, a więc 85 % naszej dziatwy i młodzieży szkolnej to organizmy łatwo podatne na gruźlicę — a w tym wypadku szczepienia ochronne nie pomogą, trzeba je inaczej wzmacniać i uodparniać — **i tu otwiera się nieprzebrane pole pracy i zadań dla polskich lekarzy i wszelkich pomocniczych organizacji sanitarno-opiekuńczych.**

Dzieci wykazujące podatność na gruźlicę otrzymują kartkę od Misji, z zaznaczeniem, iż wynik próby był dodatni, a za tym szczepieniu poddać się nie mogą. Lekarze polscy opierając się na tej wskazówce będą stopniowo przeprowadzali masowe prześwietlania roentgenem, jak to np. miało miejsce w Sosnowcu i innych miastach Zagłębia Dąbrowskiego. Dalsze leczenie obejmie bądź kurację domową z uwzględnieniem odpowiednich leków i odżywek wzmacniających, bądź też kurację klimatyczną. Ośrodki zdrowia będą czuwały nad całością leczenia.

Opierając się na cyfrach można dopiero z pełnią świadomości ocenić sytuację. Podatność na gruźlicę nie znaczy jeszcze, że dzieci już są chore, że stan jest beznadziejny, że wobec tego leczyć ich dalej nie warto, bo i tak nic się nie wskóra. Nic podobnego!

Podatność na gruźlicę znaczy po prostu, że w złych warunkach dziecko takie może łatwo ulec chorobie — dlatego tym pilniej i staranniej trzeba mu stworzyć to wszystko, co doprowadzi je do zdrowia i sił. A więc: **zapewnić mu dobre odżywianie, czyste powietrze, zahartować je i wzmocnić.**

W wojew. śląsko-dąbrowskim cała ta sprawa rusza naprzód, gdyż coraz więcej rodziców rozumie niebezpieczeństwo gruźlicy i chce ratować dzieci nie tylko swoje własne, lecz i te cudze! **WSZYSTKIE BEZ WYJĄTKU!**

Otwierane wciąż prewentoria i sanatoria przy poparciu społeczeństwa dadzą sobie radę i powoli zlikwidują niebezpieczeństwo społeczne. Wszakże musimy w tym pomóc. **Obecnie Polski Czerwony Krzyż buduje w Rabce nowoczesne olbrzymie sanatorium dla dzieci ze Śląska.** Około 4-ch tysięcy dzieci rocznie znajdzie tam bardzo dobre warunki dla wzmocnienia zdrowia. Utrzymanie placówki na tak dużą skalę pociąga za sobą koszty. Koszty te pokrywa Państwo i Samorząd. Do budowy gmachu powinni jednak przyczynić się wszyscy. **Im prędzej otworzy on swe drzwi dla młodocianych —, tym szybciej powrócą do sił.**

Marta Ligocianka

Akcja usprawnień i akcja oszczędności

przyczyniają się do wykonania planów produkcji

(BR) Nawiązując do zamieszczonej przed niedawnym czasem wzmianki w prasie krajowej o wykonaniu przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych planu na rok 1947 w dziewięć miesięcy i dni dwadzieścia, stwierdzić należy, że przyczyniły się do tego poza istotnymi w stosunku do czasów przedwojennych zmianami personalnymi czynniki nie mniej ważne, a to: **akcja wynalazków i usprawnień, oraz związana z nią ściśle akcja oszczędnościowa.**

Zajmijmy się najpierw akcją wynalazków i usprawnień na terenie wymienionego Zjednoczenia. I tak w fabryce **w Żychlinie** akcja likwidacji przerostów administracyjnych pozwoliła osiągnąć znaczne oszczędności, zaś pracownicy tej fabryki przez wykonanie we własnym zakresie przyrządów i maszyn, dotychczas w kraju nie produkowanych, przyczyniają się wybitnie do wzrostu i usprawnienia produkcji. Jako przykład posłużyć mogą ob. ob. **Grodzicki i Zalewski**, którzy przez wykonanie frezu siodłowego przysporzyli fabryce dużo oszczędności, jak i ob. **Stochowski** przez uruchomienie silnika synchronicznego.

Fabryka w Cieszynie może się poszczycić również okazałą akcją usprawnień gdyż jej robotnicy i pracownicy inicjatywą swą w tym kierunku przysporzyli swej fabryce blisko **2.200.000 złotych oszczędności w skali rocznej.**

W Mikołowie ob. Kurzeja — przez zaprojektowanie uszczelek korkowych zamiast ołowianych spowodował znaczne oszczędności.

Nie należy wątpić, że koledzy wymienionych pracowników wstąpią w ich ślady, przyczyniając się swoją inwencją do jeszcze większego wzrostu produkcji dla dobra kraju.

Przystępując do akcji oszczędnościowej stwierdzić należy, że utworzona przy centralnych zarządach przemysłów i ich obiektach instytucja komisarzy oszczędnościowych przyczynią się przez kontrolę racjonalnej gospodarki funduszami do osiągania oszczędności, które wspólnie z osiągnięciami uzyskanymi drogą usprawnień, pozwalają na stosowanie inwestycji takich, **jak odbudowa fabryk Zjednoczenia we Wrocławiu i Świdnicy oraz rozbudowa w Cieszynie, Żychlinie i Łodzi.**

Konkretnie ujmując, akcja usprawnień i wynalazków spowodowała **wzrost wydajności fabryk o 22 proc.**, zaś akcja oszczędnościowa za okres ostatnich trzech kwartałów blisko **4 proc. oszczędności** w stosunku do wartości produkcji Zjednoczenia.

Na Tydzień Studenta

Spośród wielu zadań Odrodzonego Państwa Polskiego na pierwszy plan wysuwa się troska o wychowanie młodzieży i zasilenie kadr inteligencji polskiej, wymordowanej w okrutny sposób przez hitlerowskich zbirów — troska o podniesienie oświaty szerokich mas.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA kroczy na czele przyszłych budowniczych Odrodzonej Polski Ludowej!

MŁODZIEŻ AKADEMICKA walczy o upowszechnienie oświaty wśród najszerszych mas społeczeństwa.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA walczy o nowy typ człowieka, uspołecznionego patrioty i demokraty.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA walczy o ugruntowanie pokoju światowego.

Obywatele! Dzisiejsza młodzież akademicka to córki i synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej. TO CÓRKI I SYNOWIE LUDZI PRACY. To WASZE córki i synowie.

Młodzieży tej należy stworzyć warunki, aby była w stanie poświęcić się należycie swym studiom. Polska Ludowa dźwigająca się z gruzów nie może na razie całkowicie zapewnić studentom spokojnej i beztroskiej nauki. Społeczeństwo musi więc pomóc.

Obywatele! Niech „Tydzień Studenta" będzie dla każdego okresem spłaty długu wobec ciężko zdobytej wolności, dla której młodzież tyle ofiar złożyła.

„Tydzień Studenta" powinien i musi się stać zbiorową akcją całego społeczeństwa polskiego.

PAMIĘTAJMY, ŻE MŁODZIEŻ AKADEMICKA TO PRZYSZŁOŚĆ NARODU, TO PRZYSZŁOŚĆ POLSKI!

Kronika

⊙ **W ŚLĄSKICH** Zakładach Technicznych trwa 3-dniowa konferencja zwołana przez Kuratorium katowickie. Celem jej jest zapoznanie dyrektorów szkół zawodowych z najnowszymi rozporządzeniami Min. Oświaty w sprawie programów naukowych. (ht)

⊙ **W KOŃCU** listopada przybędą do Katowic przedstawiciele Ministerstwa Oświaty celem przeglądu prac Kuratorium. Wizyta ta zostanie połączona ze zjazdem nauczycielstwa z terenu naszego województwa. Omawiane będą sprawy dotyczące problemów nauczania. Odbędą się również wizytacje szkół. (ht)

⊙ **W WKOS** w Katowicach odbyła się miesięczna odprawa kierowników Biur Miejskich i Powiatowych Kom. Op. Społecznej, na której omawiano sprawy bieżące Pomocy Zimowej.

Kierownicy biur odebrali druki rejestrów składek na pomoc zimową od rolników na rok 1947/48. Druki te zostaną rozdzielone między Zarządy Miejskie i Gminne, które zbierają składki Pomocy Zimowej od rolników.

Ob. ob. prezydenci miast, burmistrzowie oraz wójtowie proszeni są o najrychlejszy odbiór druków ze Starostw. (ht)

⊙ **W PODZIEMIU** kopalni „Modrzejów" w Modrzejowie oberwała się ze stropu bryła węgla, przygniatając górnika **Pietrasińskiego Fryderyka.** Nieszczęśliwy, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu. (js)

⊙ **W TROSCE** o godziwą rozrywkę dla górników, CZZG oddział w Chorzowie organizuje w dn. 21 bm. w sali Teatru Miejskiego przedstawienie trzyaktowej komedii R. Niewiarowicza pt. „Ich dwoch", którą odegra zespół Reduty Śląskiej. Dochód z przedstawienia przeznacza się na urządzenie „Mikołaja" i gwiazdki dla dzieci. (al)

ZAMIAST kwiatów i podarunków z okazji imienin delegatów Zarządu „Społem" na okręg śląski: dyr. St. Chromika i dyr. St. Wiltosińskiego — pracownicy Delegatury, Oddziałów Branżowych i Oddziałów Specjalnych Centrali „Społem" w Katowicach — **złożyli na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci szkolnych: zł 35 tysięcy dla Domu Dziecka, Tow. Op. nad Młodzieżą we wsi Jeleśnia pow. Żywiec i zł 35 tysięcy dla Szkoły Powsz. Nr. 4 im. ks. Skargi w Katowicach, ul. Dąbrówki 9, razem:** 70 tysięcy złotych zgodnie z życzeniem solenizantów.

Wieczory autorskie pisarzy czeskich

Oddział śląski Związku Zawodowego Literatów Polskich organizuje trzy wieczory literackie pisarzy czeskich, którzy na zaproszenie oddziału śląskiego przebywać będą na terenie województwa śląskiego w dn. 13—15 bm. Pierwszy wieczór autorski odbędzie się w dn. 13 bm. w **Katowicach** w sali Instytutu Śląskiego przy ul. Warszawskiej 37 o godz. 18-tej, drugi wieczór dn. 14 bm. **w Gliwicach** w sali Banku Gosp. Krajowego o godz. 18-tej przy ul. Zwycięstwa 2. Trzeci dn. 15 bm. w **Sosnowcu** w sali Biblioteki Miejskiej, przy ul. Pierackiego 6 o godz. 19-tej. Udział biorą następujący pisarze czescy: **Drahoslav Gavrecki, A. C. Nor, Milan Rusinsky i Franciszek Smeja.** Słowo wstępne wygłosi Zdzisław Hierowski, przekłady J. Bulakowskiej i Aleksandra Widery. Wstęp na wszystkie 3 imprezy po 50 zł. dla członków Związku i młodzieży szkolnej po 20 zł.

Radio

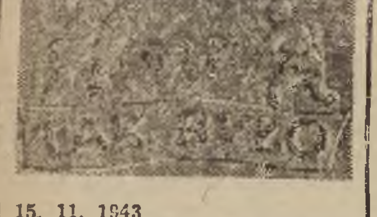
na sobotę dnia 15 listopada 1947 r.

5,58 Sygnał 6,05 Muzyka 6,15 Wiadomości 6,20 Muzyka 7,00 Dziennik 7,15 Muzyka 8,20 Informacje. 8,25 Skrzynka PCK 8,35 Kwadrans prozy 8,50 Muzyka 9,15 Koncert życzeń 10,00 Koncert reklamowy 10,30 10 minut muzyki 10,40 Aud Min Ośw 12,03 Muzyka 12,03 Wiadomości. 12,13 Przegląd prasy 12,20 Z mikrofonem po kraju 12,30 Koncert. 14,00 Muzyka 15,00 Informacje aktualia, komunikaty 15,30 Scena i ekran 15,35 Muzyka popul 16,00 Dziennik 16,20 Pieśni jugosłowiańskie 16,45 Pogad sportowa 16,55 Muzyka 17,00 Krakowska Ork P R 17,45 Aud literacka. 18,00 Słowackie pieśni ludowe 18,45 „Wielki dzień" słuchowisko 19,15 Symf konc muzyki jugosłow. 21,30 Muzyka 21,45 Aud poetycka 22,05 U naszych przyjaciół 22,30 Utwory Chopina 23,00 Ost. wiad. dziennika 23,20 Muzyka. 24,00 Słowiańska muzyka tan. 1,00 Zakończenie programu

Sobota
15
LISTOPADA

Józefata

Wschód słońca 6.46
Zachód słońca 15.54



15. 11. 1943
Armia Czerwona zajmuje Kijów.

15. 11. 1945
Marszałek Żymierski odznaczony Orderem Zwycięstwa.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

* Kto chce wygrać kilkadziesiąt tysięcy złotych, ma w tym tygodniu wielką szansę.

Bo: Wisła na pewno nabije AKS i zagrozi poważnie Warcie, z którą ostateczny bój w Poznaniu będzie na pewno zażarty i nie na żarty.

Ruch mimo osłabienia (Brom — zakażenie krwi) powinien nabić Lechie, a Legia warszawska upora się chyba z Widzewem.

A Polska — Czechosłowacja?

Założyłbym się, że tego meczu w Pradze nie wygramy, ale chętnie zakład ten przegrałbym.

GDYBY Bazarnik nie wdawał się w bijatykę (a on to lubi), gdyby częściej polował na żołądek niż na szczękę, zwłaszcza, że jego przeciwnik Zabara trzyma bardzo wysoko gardę i jest niezbyt wytrzymały na żołądek (casus Warszawa),

GDYBY Antkiewicz wytrzymał lepiej 3 rundę niż jego groźny przeciwnik, który debiutuje w ósemce Czechosłowacji (znaczy, że jest bez rutyny międzynarodowej),

GDYBY Rademacher wytrzymał impet Petriny w pierwszej rundzie gdyby go umiał zastopować nie inkasując zbyt wiele groźnych ciosów Czecha — sześć punktów byłoby murowanych.

Dodajmy do tego dwa punkty Szymury i mamy na papierze wynik 8:8.

* Jest w Katowicach taka instytucja BOD. (Biuro Organizacji Dostaw).

Mało kto wie o tym Bodzie (to nie ten aktor) ale warto by jednak zarejestrować bardzo przyjemny fakt.

Otóż ta, niezbyt ogromna instytucja ma własnego referenta sportowego. Jest nim znany szermierz, kandydat na mistrza Polski w szpadzie—Antoni Franz. Maleńki BOD. będzie miał własną sekcję sportową. Może to stanie się BODźcem dla innych, znacznie większych ale zupełnie nieusportowionych instytucji

KRONIKA KULTURALNA

W 10 ROCZNICĘ ZGONU BOLESŁAWA LEŚMIANA

Oddział Związku Zawodowego w Łodzi zorganizował w 10 rocznicę śmierci Bolesława Leśmiana wieczór poświęcony jego pamięci. Słowo wstępne wygłosił Włodzimierz Słobodnik. Udział w wieczorze wzięli: Krystyna Gogolewska (recytacje), Zbigniew Szymonowicz (fortepian) i Igor Sikirycki (recytacja).

ZGON PROF. STANISŁAWA OSTOI - CHROSTOWSKIEGO, REKTORA AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE

W niedzielę, dnia 9. XI. 47 r., zmarł przeżywszy lat 47 jeden z najwybitniejszych polskich artystów grafików, Stanisław Ostoja-Chrostowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Dzięki jego talentowi organizacyjnemu i ofiarnej, niestrudzonej pracy uczelnia powróciła do życia. Śmierć nie pozwoliła mu dokończyć rozpoczętego dzieła. Polska traci artystę w pełni rozwoju i aktywności, Akademia — znakomitego organizatora i profesora.

Z Filharmonii katowickiej

W niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 11.45 w ramach Festiwalu Muzyki Słowiańskiej odbędzie się w Filharmonii przy ul. Sokolskiej 2 koncert w wykonaniu orkiestry Państw. Filharmonii i chóru Śląskich pod dyrekcją [illegible] ORMICKIEGO i prof. RY[illegible]. Solistka: Irena LEWIN[illegible] — sopran.

W programie muzyka i pieśni słowiańskie.

Przedsprzedaż biletów w kasie Filharmonii w godz. 10-13 i 15-17 Tel. [illegible]

ZA 100 DNI BĘDZIE NOWA FABRYKA

Jesienią r. b. przystąpiono w Polsce do budowy fabryki penicyliny. Fabryka ta powstaje w Tarchominie pod Warszawą, obok Zakładów Farmaceutycznych Spiessa.

Budynek fabryczny — będzie to dwupiętrowy gmach o ogólnej kubaturze 24 tys. m. sześc. Budowa tego gmachu została już wykonana w 15 proc.

Obecnie przystąpiono do pracy na dwie zmiany i jeżeli pogoda dopisze, to budynek zostanie całkowicie wykończony w stanie surowym w ciągu 100 dni roboczych tak, że w zimie będzie można przystąpić do wykańczania wnętrza.

W przyszłości projektuje się dalszą rozbudowę gmachu.

Ponadto opracowuje się teraz plany urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych oraz pracowni Instytutu Badawczego Penicyliny.

Cała fabryka dzielić się będzie na trzy laboratoria przygotowawcze i 7 działów produkcji. Laboratorium mikrologiczne będzie przygotowywało zarodki pleśni do produkcji, zaś loboratoria analityczne i chemiczne będą kontrolowały cały proces fabrykacji.

Fabrykacja penicyliny będzie podzielona na 7 działów: przygotowywanie pożywki dla pleśni, fermentacja pożywki, filtracja (oddzielanie pleśni od wyczerpanego podłoża, w którym znajduje się penicylina), wydobywanie i oczyszczanie produktu, ostateczne oczyszczanie gotowego produktu, ampułkowanie i suszenie (roztwór penicyliny w ampułkach zamrażany jest w specjalnych aparatach próżniowych do minus 35 stopni, potem ogrzewany do plus 30 stopni) oraz opakowanie gotowej penicyliny.

Dotychczas w ramach dostaw UNRRA Polska otrzymała już ok. 75 proc. aparatów produkcyjnych, część przyrządów laboratoryjnych potrzebnych do wyposażenia fabryki. O urządzenia pomocnicze, jak również o większą część urządzeń laboratoryjnych będziemy musieli starać się na własną rękę.

W przyszłym roku rozpocznie się montaż fabryki i jednoczesne szkolenie personelu. Jak oświadczył przedstawicielowi SAP dyrektor zakładów Spiessa, fabryka penicyliny powinna ruszyć 1 stycznia 1949 roku.

W ramach dostaw UNRRA przysłano nam również surowce, które wystarczą na pół roku produkcji penicyliny. Po wyczerpaniu ich będziemy musieli — wobec braku kukurydzy w Polsce — zasadniczy surowiec, jakim jest namok kukurydzy, sprowadzać z zagranicy w ilości 120 ton rocznie. Natomiast produkty pomocnicze wytwarzać będziemy w krajowych zakładach chemicznych. Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego przygotowuje się już do produkcji tych surowców.

Wybudowanie fabryki penicyliny w Polsce pozwoli na całkowite pokrycie krajowego zapotrzebowania na ten doskonały lek we własnym zakresie.

Coraz więcej w Polsce trojaczków

Po wieloletnim wyniszczeniu biologicznym narodu, akcję współzawodnictwa podjęły również kobiety polskie w celu przysporzenia krajowi jak największej ilości obywateli, konkurując o lepsze z wyścigiem w innych dziedzinach naszego życia zbiorowego. Tegoroczny urodzaj na trojaczki jest tego najwymowniejszym przejawem.

Jak donoszą z Gdyni, w bieżącym tygodniu przyszły na świat trojaczki w rodzinie Szulców, zamieszkałych w Orłowie. Noworodki są płci męskiej i każdy z nich waży po 3 kg. Dzieci i matka są zdrowe. Rodzina Szulców liczy obecnie 9 osób. Zarząd Miasta Gdyni poczynił starania, by zapewnić Szulcom odpowiednio wygodne dla tak licznej rodziny mieszkanie.

Juta bengalska w Tadżykistanie

W okresie wojny w okolicach o suchym klimacie podzwrotnikowym w Gruzji przeprowadzono prace nad aklimatyzacją roślin podzwrotnikowych: palmy daktylowej, drzewa oliwkowego, trzciny cukrowej, juty i bataty (słodkich ziemniaków).

Równie szerokie perspektywy dla uprawy radzieckich roślin podzwrotnikowych daje dolina Wachsza w Tadżykistanie. Prowadzi się tu interesujące prace nad prawdziwą jutą bengalską. Doświadczenia, przeprowadzane na terytorium 30 — 40 ha wykazały, że w Tadżykistanie można otrzymywać włókno jutowe analogiczne do bengalskiego i tej samej jakości.

NATALIA SZPILLER

będzie śpiewać w Katowicach

Znakomita śpiewaczka radziecka udziela wywiadu dla czytelników „Trybuny Robotniczej"

Natalia Szpiller hojnie została obdarowana przez naturę. Wielki talent muzyczny i śpiewaczy łączy się u niej z doskonałymi warunkami scenicznymi, z niezwykłym wprost wdziękiem i ujmującą prostotą w obejściu. Gdy tak siedzimy sobie w klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i rozmawiamy po trosze o wszystkim, myśl nasza powraca nieustannie do kraju, który zaprowadził u siebie ustrój socjalistyczny, którego nienajmniejszą zasługą jest niespotykana w krajach kapitalistycznych dbałość o talenty, o stworzenie im wspaniałych warunków rozwoju...

I z zazdrością także myślimy o doskonale postawionej w ZSRR nauce śpiewu. Natalia Szpiller ukończyła konserwatorium w swym rodzinnym Kijowie, a dziś — jest solistką Wielkiej Opery w Moskwie, zasłużoną artystką republiki dwukrotnie odznaczoną premią stalinowską.

Premię Stalina pierwszej klasy otrzymałam w roku 1943 za rolę w „Wilhelmie Tellu" Rossiniego — mówi N. Szpiller. Z innych ważniejszych moich ról wymienić pragnę: Tatianę w „Oneginie" Czajkowskiego, Małgorzatę w „Fauście" Gounoda, a dalej — partię sopranowe w „Carskiej narzeczonej", w „Bajce o carze Saltanie" Rimskiego - Korsakowa, „Jolancie" Czajkowskiego, „Weselu Figara" — Mozarta...

W Teatrze Wielkim w Moskwie śpiewam od 1935 r. Często też występuję na estradzie koncertowej, repertuar mój jest ogromny — m. in. wszystkie 100 romansów Czajkowskiego... są też w nim pieśni kompozytorów obcych — Szuberta Liszta, śpiewałam wiele razy „Wokalizę" Maklakiewicza. Niestety wasza cenna twórczość muzyczna w ZSRR ciągle nie jest jeszcze szerzej znana.

Nagrywałam wiele płyt gramofonowych — może słyszeliście niektóre z nich w Polsce przez radio? Pracuję w Moskwie bardzo wiele. Oprócz występów w operze i na estradzie, biorę często udział w koncertach organizowanych przez zw. zawod., świetlice itp. Cieszę się też, że jadę na koncert do Katowic, tej stolicy, polskiego przemysłu i chciałabym bardzo zaśpiewać dla polskich robotników...

Pochodzę z rodziny „muzycznej". Matka moja była znaną śpiewaczką operową, mąż mój — to świetny wiolonczelista Knuszewicki, stały partner Oborina i Ojstracha. Córeczka moja też posiada zdolności muzyczne...

Z pokazanej nam fotografii spoglądają oczy ślicznej kilkunastoletniej dziewczynki.

— Córeczka moja bardzo za mną tęskni; tym bardziej, że mąż mój w tej chwili również odbywa podróż artystyczną po Węgrzech i Austrii. W Warszawie jestem po raz pierwszy. Myśmy też przeszli przez okropność wojny, nalotów i ewakuacji"

— O, obecnie Warszawa jest nie do poznania w porównaniu ze stanem sprzed dwóch lat — zabiera głos koncertmistrz Teatru Wielkiego Siemion Stuczewski, który wykonuje partie fortepianowe na koncertach N. Szpiller. Byłem w waszej stolicy po raz pierwszy w roku 1945 razem ze śpiewaczką Kruglikową. Powiedziałem sobie wówczas — no, odbudują się może za lat pięćdziesiąt. Gdy w 1946 r. znowu was odwiedziłem, tym razem w towarzystwie Maksakowej, to z radością musiałem zmienić zdanie i wyrazić przekonanie, że wystarczy wam na to lat dziesięć. Obecnie — na widok tego, czegoście dokonali — uważam wasze osiągnięcia za fenomenalne i jestem pewien, że za lat parę Warszawa, jeszcze piękniejsza, całkowicie powstanie z ruin.

— Tak, postęp jest wszędzie widoczny — wtracamy — wielka w tym zasługa całej ludności Polski, a szczególnie mieszkańców zawsze patriotycznego Śląska, który nie skąpi pracy i ofiar na rzecz odbudowy swej stolicy. Czy dawno pan pracuje z p. Szpiller?

— O, już od lat dwunastu. W Teatrze Wielkim jestem od 1921 r.

Pracowałem przeważnie ze śpiewakami. Były lub są wśród nich takie sławy, jak Sobinow, Grzegorz Pirogow, Lemieszew, Pantofel-Nieczecka. Tutaj, p. Stuczewski zaczął nam opowiadać różne zabawne historyjki z życia teatru. A opowiada je tak dobrze, że koniecznie zagadnijcie go o nie przy najbliższej okazji...

Rozmowę przeprowadził
JERZY KURYLUK

Kowalstwo artystyczne

Kowalstwo nasze, którego wspaniały rozwój przypada na okres średniowiecza, odradza się dziś znów w Polsce, łącząc w sobie elementy piękna i użyteczności. Z zamierzchłych czasów zachowało się jednak bardzo mało modeli, a sztuka ta dotrwała do naszych czasów jedynie drogą tradycji, do której nawiązują dzisiejsi artyści.

Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przy Min. Kultury i Sztuki, doceniając znaczenie kowalstwa w kształtowaniu estetyki form przedmiotów codziennego użytku, założyło w Krakowie Wzorcownię Metalową Biura Nadzoru Estetyki Produkcji przy Muzeum Przemysłowym, powierzając jej kierownictwo art. plastykowi T. Knoth-Rollandowi. Projektowane przez niego patery, świeczniki, noże do papieru, lampy elektryczne itp. po ich realizacji w krakowskiej Wzorcowni, przeznaczone są następnie jako modele do masowej produkcji — poprzez warsztaty kowalskie wsi okręgu krakowskiego i Podhala oraz pracownie rzemieślnicze małych miast.

W przyszłości kowalstwo odegra znaczną rolę nie tylko w ozdabianiu wnętrz drobnymi przedmiotami o charakterze dekoracyjnym, lecz również znajdzie duże zastosowanie w architekturze, podkreślając jej walory.

Cud mniemany, czyli „Krakowiacy i górale"

w Państwowym Teatrze Śląskim w Katowicach



Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach „Krakowiacy i górale" Bogusławskiego, St. Rydel i Jabłonowska.

Przyjechaliśmy z Krakowa do katowickiego teatru całą ekipą. Wielki wóz teatralny z ledwością przecisnął się przez wąskie uliczki Krakowa. W Chrzanowie o mało nie wyważyliśmy ściany domu. Ale jakoś cali i w dobrym nastroju znaleźliśmy się na sali Teatru Śląskiego.

Zaczęło się prologiem. Rzecz charakterystyczna, że coraz częściej sztuki klasycznego repertuaru polskiego zaczynają się prologami i antraktami, napisanymi przez współczesnych. Tak np. było z „Mężem i żoną" **Fredry**. Prolog i międzyakty napisał **Adam Polewka**. Zrobił to tak dowcipnie, że jak wyraził się pewien „ferdydurkista" (ferdydurkizm — kierunek abstrakcyjno - groteskowy sztuki i życia) tylko Polewka był tam coś wart. Bardzo bym się na miejscu Polewki zmartwił tym określeniem.

Do „Cudu mniemanego" prolog napisał słynny reżyser, dyrektor teatrów łódzkich, a następnie warszawskich, **Leon Schiller**. Prolog napisany w formie dialogowej miał w sobie wiele siły i ekspresji.

Prolog streścił dzieje „Krakowiaków i górali", pierwszej opery narodowej. Dziwi nas to słowo — „opera" — zastosowane do sztuki, gdzie w tekst mówiony, a nie śpiewany wplata się muzykę, taniec i pieśni. Można by nazwać tę „operę" sztuką muzyczną z dzisiejszego punktu widzenia. Jednakowoż za czasów Stanisława Augusta tak, a nie inaczej wyglądała opera. Jeszcze w „Traviacie" spotyka się scenę, w której Violetta czyta, a nie śpiewa list.

Zaczyna się akt pierwszy. Wzruszenie ogarnia widza, patrzącego i słuchającego: We wsi Mogiłe pod Krakowem Stasiek kocha Basię. Basia jest córką młynarza. Dorota, żona młynarza, macocha Basi zakochana jest w Staśku. Chcąc pozbyć się swej rywalki Basi, zamierza wydać ją zamąż za Bryndasa — górala. Ale Basia kocha Stacha i nie chce wyjść za górala. Górale przybywają do Mogiły. Następują zaręczyny Basi z Bryndasem. Ale Stasiek za namową studenta z Krakowa, Bardosa, postanawia wyjawić swoją miłość do Basi. Czyni to w chwili zaręczyn. Powstaje między góralami i krakowiakami kłótnia. Ojciec Basi staje po stronie zakochanych. Górale muszą odejść z niczym. Odchodzą, przyrzekając zemstę. Aby zmusić macochę Basi do pozwolenia na ślub Staśka z Basią, Stasiek za namową studenta, obiecuje Dorocie nawiązać z nią stosunki miłosne. Na takie postawienie sprawy godzi się Dorota. Uciechę krakowiaków gasi pastuch nadbiegający z nowiną: Górale przez zemstę zabrali bydło krakowiakom i uchodzą. Krakowiacy czując swoją liczebną przewagę, uzbrajają się w kosy i widły, doganiają górali i doszłoby do walk, gdyby nie pomysł mądrego studenta, który przez plac walki przeciągnął drut przewodzący elektryczność. Górale porażeni prądem padają dwukrotnie na ziemię i przerażeni „cudem", jaki uczynił student Bardos, oddają zrabowane bydło.

Następuje zgoda między góralami i krakowiakami, ale nie rozwiązany jest jeszcze węzeł miłosny. Dzięki studentowi i to kończy się jak najlepiej.

Zalecającą się do Stacha Dorotę chwyta na gorącym uczynku zdrady jej mąż, ojciec Basi. Stasiek znika jednak tak szybko, Bardos tak inteligentnie i dowcipnie niweluje podejrzenia starca, że wszystko kończy się jak najlepiej. Dorota obiecuje, że nigdy nie zdradzi męża.

Treść opery stosunkowo błaha. Gdzież więc owa rewolucyjność „Krakowiaków i górali"? Tak mówi prolog, jak stwierdza historia, cała Warszawa ówczesna rozbrzmiewała piosenkami aktualnymi, zagrzewającymi do walki o wolność przeciwko ciemiężcom - zaborcom. Słowa tych piosenek z „Cudu mniemanego", aktualne obrazy, lud uzbrojony kosami i zjednoczony (a trzeba wiedzieć, że „Krakowiaków i górali" wystawiono po zwycięstwie racławickim, tuż przed insurekcją warszawską), to wszystko było rewolucyjne i politycznie i społecznie.

To, co pokazał nam Teatr Śląski pod dyrekcją i reżyserią Władysława Krasnowieckiego, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Robota reżyserska bez zarzutu. Wykonanie wspaniałe. Dobre głosy. Dobra gra. Dobry taniec.

Centralną i najlepszą postacią opery „Cud mniemany", była Dorota, **JANINA JABŁONOWSKA**, która swadą gry i świetnie postawionym, ładnym altem, wybiła się ponad dobry zespół. Obok niej Bardos — **WŁADYSŁAW KRASNOWIECKI** — brylował na scenie, przyswoiwszy sobie lekko patetyczny, szeroki gest ówczesnego wodza **Tadeusza Kościuszki**.

Stach — **STEFAN RYDEL** świetny w partiach z Dorotą — trochę słabiej wypadł jako amant. Basia — **JADWIGA COLONNA-WALEWSKA** z werwą odtworzyła postać uroczej narzeczonej.

Postać Basi i Bryndasa grają aktorzy zmieniający się co dwa przedstawienia. Role te są bardzo męczące.

Wychodziliśmy rozradowani ze spektaklu, ale gościnny dyrektor **Władysław Krasnowiecki**, korzystając, że zgromadzona jest grupa literatów, zaprosił nas do siebie i tu dopiero się zaczęło.

Potoczyła się rozmowa o sprawach kulturalnych Ziem Odzyskanych. Dyrektor opisał bolączki Teatru Śląskiego. Naświetlił rolę teatru wśród publiczności zamieszkującej miasta i miasteczka Śląska. Stwierdził, że nie ma nigdzie ani tak chłonnego, ani tak świetnego widza, z jakim zetknął się na Śląsku wśród górników i hutników. — „Ten widz żąda repertuaru dla siebie i my musimy mu dać taki, jaki jest mu potrzebny" — powiedział dyrektor Krasnowiecki. — Mamy trudności finansowe, mamy trudności transportowe i techniczne, ale największą naszą bolączką jest brak aktorów".

Zabrał głos **Adam Polewka**, który nawiązał do wniosku krakowskiego oddziału literatów, aby każdy literat otrzymał staż na Ziemie Zachodnie (miesiąc lub więcej przebywania i działalności na Ziemiach Odzyskanych), zaapelował do ZASPU, aby i ten uchwalił obowiązkowy staż aktorów na Ziemiach Zachodnich. Teatr winien być awangardą kultury nad Odrą i Nysą.

TADEUSZ SOKOŁ

DRUGI FRONT

D. Kraminow

PRZEKŁAD: H. ZATORSKIEJ

8

Wczesną wiosną 1944 r. nikt w Anglii nie miał już wątpliwości, że Naczelne Dowództwo Sił Sojuszniczych w Europie Zachodniej przystąpiło wreszcie do prac przygotowawczych, poprzedzających otwarcie II frontu. Gdy tylko pogoda dopisywała, przelatywały nad Londynem w kierunku południa eskadry „latających twierdz", „Lancasterów" i „Halifaksów", które lśniły w słońcu jak żywe srebro. W marcu rozpoczęło się przegrupowanie wojsk. Jednostki bojowe od kilku miesięcy stacjonowały w Szkocji i północnej Anglii, a teraz zwolna przesuwały się na południe. Olbrzymie połacie kraju między Londynem i Bristolem, Birmingham i Portsmuth przekształcone zostały w strefę koncentracji. Tu stacjonowały wojska inwazyjne.

Stany Zjednoczone przysłały armię, liczącą ponad półtora miliona żołnierzy. Amerykanie rozbili obozy w południowej i zachodniej Anglii, rozmieszczając tam lotniska, parki czołgowe, strzelnice i poligony artyleryjskie. Niemcy i kraje okupowane były już bombardowane przez kilka tysięcy amerykańskich samolotów. Amerykanie wylatywali w dzień, Anglicy nocą. Wojska, które przeszły chrzest bojowy w Afryce i we Włoszech stanowiły ośrodki, wokół których tworzyły się nowe armie — pierwsza pod wodzą generała Bredly, trzecia gen. Pattona. Nieco później powstała armia gen. Simpsona, wreszcie armia XV. Całe wojsko zostało zmotoryzowane. Na całym froncie zachodnim nie można było znaleźć ani jednego konia. Amerykanie i Anglicy niewątpliwie „przezbroili" się, gdyż doświadczenie wykazało, że ich ciężkie uzbrojenie (tanki, artyleria, działa przeciwlotnicze, minomioty) były o wiele gorsze od niemieckiego.

Anglia zdobyła się na wystawienie tylko jednej armii, która miała brać udział w operacjach na terenie Europy Zachodniej. Siły lądowe Anglii nie przekraczały 650 tysięcy ludzi, jeśli nie liczyć wojsk kolonialnych. Zalążkiem nowej armii stały się oddziały, mające już za sobą walkę z Niemcami w Afryce i we Włoszech. Na czele jej stanął gen. Dempsey, dawny szef sztabu Montgomerego.

Wojska kanadyjskie, które do tego czasu działały jako część armii brytyjskiej, wyodrębnione zostały, jako armia autonomiczna.

Trzy dywizje szturmowe, pozostające w dyspozycji Sztabu Generalnego Alianckich Sił Ekspedycyjnych (trzy amerykańskie, dwie angielskie i jedna kanadyjska) ulokowane zostały na odpowiednim odcinku nadmorskim, gdzie bez przerwy powtarzano te same manewry. Aby znaleźć najodpowiedniejszą dla ataku chwilę, próbowano desant o świcie i o zmierzchu, w dzień i w nocy. Żołnierze czołgali się przez zasadzki i rowy, przeciskali się między zasiekami drutów kolczastych, wdrapywali się na skały. Chodziło o przygotowanie obrony w każdej sytuacji, jaką wróg może ich zaskoczyć na swoim brzegu.

Oficerowie szturmowych dywizji nieraz mówili z ubolewaniem i ironią, że ani desant w Afryce, ani akcja we Włoszech nie stanowią żadnego przygotowania. W obu wypadkach alianci po prostu wylądowali na pewnym, określonym miejscu i nie musieli tam się wdzierać. Mając świadomość, że we Francji nie pójdzie im tak łatwo, męczyli żołnierzy manewrami w permanencji i wreszcie sami walili się z nóg, wyczerpani do ostatnich granic.

Podczas tych ćwiczeń zdołano wynaleźć niesłychanie prosty i jednocześnie tani sposób, umożliwiający czołgom przeprawianie się przez wodę. Cała rzecz polegała na tym, aby pod zwykły czołg założyć nieprzemakalną, brezentową powłokę w kształcie łodzi. Wtedy tworzy się rodzaj statku, którego przód i tył formuje właśnie brezent, kadłubem zaś jest sam czołg. Tak powstał ów pływający czołg, nazwany później „czołgiem dnia zwycięstwa".

Jednocześnie trzy dywzje spadochronowe ćwiczyły niemal bez przerwy. Właściwie te dywizje nie były ściśle spadochronowe, gdyż większość żołnierzy przybywała na miejsce desantów planerami. Planery te były bardzo pomysłowo skonstruowane. Rozpadały się na kilka części, bądź to przy zetknięciu z ziemią, bądź to z inicjatywy pilota. Spadochroniarze mogli lądować zarówno na ziemi, jak i w powietrzu.

Wyeliminowane też zostało niebezpieczeństwo w wypadku złego lądowania lub pożaru, które dotychczas stanowiło konieczność szukania w takiej sytuacji drzwi, przez które by mogli wyskoczyć.

Manewry wojsk szturmowych i spadochronowych odbywały się bez zachowania jakiejkolwiek tajemnicy. Fizyczną niemożliwością było zakonspirowanie przed miejscową ludnością, a co za tym idzie przed Niemcami (agenci Franco swobodnie poruszali się po kraju, a tuż obok, w Dublinie mieściło się poselstwo niemieckie) koncentracji wojsk i przygotowań inwazyjnych. Sojusznicy nie usiłowali zresztą zachowywać tajemnicy, jeśli chodzi o akcję przygotowawczą. Ukrywali przed Niemcami jedynie „gdzie i kiedy nastąpi inwazja".

Ten sekret został znakomicie dotrzymany, choć, jak przyznał po tym gen. Eisenhower — wiedziało o nim 22 tys. ludzi. Alianci zdołali zlikwidować wywiadowczą sieć niemiecką w Anglii, dzięki zdemaskowaniu kontaktów, jakie utrzymywali Amerykanie z szefem hitlerowskiego wywiadu i kontrwywiadu gen. Kanarisem. Dowództwo niemieckie straciło swoje najlepsze oczy i uszy właśnie w chwili finalizowania przygotowań do otwarcia II frontu. Jednocześnie zawieszono normalne funkcjonowanie dróg dyplomatycznych, jakimi zwykle porozumiewały się ze swymi krajami misje i poselstwa neutralne w Londynie, przez co utrudniono Niemcom odbieranie informacji z Anglii za pośrednictwem „neutralnej" frankistowskiej Hiszpanii.

Wywiad aliantów starał się wprowadzić Niemców w błąd przez mistyfikację, polegającą na tworzeniu pozorów, pozwalających mniemać, iż inwazja dokonana będzie przez Kanał la Manche w pobliżu Dunkierki.

(c. d. n.)